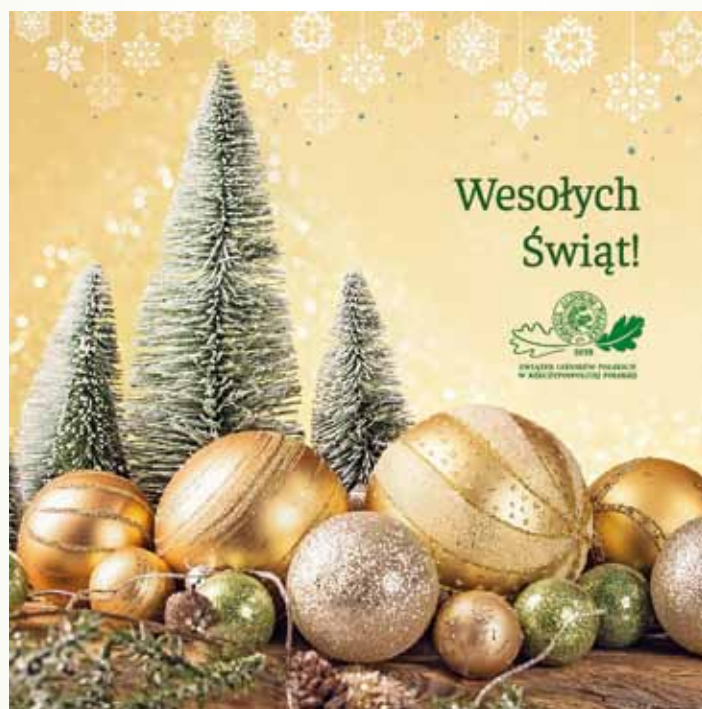




Leśnik

Informator Związku Leśników Polskich w Rzeczypospolitej Polskiej
Nr 10-12 (204) ISSN 1732-1743 Październik–Grudzień 2020 r.



W ten wyjątkowy, niepowtarzalny w roku świąteczny dzień
życzę, aby spokój i pokój ogarnął Wasze serca.
Szczęśliwych, zdrowych, przeżytych w zgodzie ze światem
i sobą samym, pełnych życia i miłości
Świąt Bożego Narodzenia.

W nadchodzącym Nowym Roku życzę pełnej realizacji
planów i marzeń
oraz nowych nadziei i zamierzeń!

Jarosław Szałata
Przewodniczący
Związku Leśników Polskich w RP

Dlaczego leśnictwo zagraża lasom, a stan przyrody mamy najgorszy w UE?

Trwa dyskusja o tym jak leśnictwo zagraża polskiej ochronie przyrody, a właściwie lasom i niektórzy dyskutanci sugerują, że należy bronić lasów przed leśnikami... Budzi to nas, leśników i przyrodników, którzy życie swoje i rodziny poświęcają polskim lasom naturalny sprzeciw i oburzenie.

Polecam uwadze poniższy tekst, którego autorem nie jest leśnik lecz niezależny, racjonalnie myślący przyrodnik. Tekst pochodzi ze strony:

<http://greenwatcher.szkołanawigatorow.pl/dlaczego-leśnictwo-zagraża-polskim-lasom-a-stan-przyrody-mamy-najgorszy-w-ue>

Jarosław Szalata

Gdybym zapytał kogoś przypadkowego i przeciętnego, w sensie statystycznym, a nie wartościującym, o to co sprawia największe zagrożenie dla lasów, to chyba na ostatnim miejscu ów wymieniliby, jeśli w ogóle, leśnictwo. Pierwej byłyby to pożary, wichury, itp. Gdybym zaś zapytał kogoś nieprzypadkowego, z dajmy na to, eksperckich kręgów znawców przyrody, które mają się za ponadprzeciętne, w sensie wartościującym, to leśnictwo byłoby w pierwszej trójce nominacji do największego zagrożenia. I wygrałoby. Wystarczy spojrzeć na listy zagrożeń i presji dla obszarów Natura 2000 by stwierdzić, że powyższe to prawda. Może nie wie o tym ktoś przypadkowy i przeciętny, ale pewność tę ma zainteresowany stanem przyrody i gospodarki unijny komisarz oraz podległe mu instytucje. Do nich bowiem spływają doniesienia o niecnym uczynekach leśnictwa w naszym kraju.

Województwo lubuskie jest najbardziej zalesione w Polsce. Powierzchnia lasów i gruntów leśnych przekracza tu 52%. Znaczna część tzw. siedliskowych obszarów Natura 2000 znajduje się tu w lasach, a trudno jest odszukać taki obszar, w którym leśnictwo nie stanowiłoby podstawowego zagrożenia lub presji. Tak przynajmniej wynika z lektury ogólnodostępnych standardowych formularzy danych, gdzie różne zagrożenia i presje są wymieniane. Jeśli w obszarze Natura 2000 występują leśne, chronione siedliska przyrodnicze, to jest niemal pewne, że zagrożeniem jest tam leśnictwo lub jakaś jego postać. Taka sytuacja ma miejsce w trzydziestu czterech obszarach Natura 2000 w tym województwie, a że Dyrekcja Generalna ds. Środowiska Europejskiej Agencji Środowiska posługuje się kodowaną listą zagrożeń, to w standardowym formularzu danych pojedynczego obszaru Natura 2000 odnajdziemy gamę litery B (leśnictwo), od B01 (zalesianie terenów otwartych) po B07 (inne rodzaje praktyk leśnych, nie wymienione powyżej). Podobnie jest w województwie podkarpackim, a więc w drugim, najbardziej zalesionym w kraju. Tutaj leśnictwo zagraża lasom w trzydziestu dwóch obszarach siedliskowych Natura 2000.

Leśnictwo wywiera presję nie tylko na ekosystemy leśne. Bywa, że zalesienie jest zagrożeniem dla terenów otwartych, co jest również traktowane jako rodzaj zagrożenia wywołany przez leśnictwo. To jest przypadek jednej z wielu licznych ułomności unijnego standardu zagrożeń i presji, który gmatwa różne dziedziny i różne przyczyny ludzkiej działalności. Przeważają jednak takie ich rodzaje, w których to gospodarka leśna jest wprost wskazywana jako negatywnie wpływająca na las. Do takich należy np. usuwanie martwych i umierających drzew o kodzie B02.04. Jest to najbardziej popularne zagrożenie w leśnych siedliskach przyrodniczych w polskich lasach. To, że napisałem popularne nie jest pomyłką. To zagrożenie jest po prostu chętnie i licznie cytowane, często bez względu na jego faktyczną obecność w lesie i w gospodarce.

Jest wiele przyczyn, z powodu których nawet w starym lesie brakuje, w odniesieniu do modelowej normy, martwych i zamierających drzew lub ich części. Na przykład w okolicy mojej wsi mieszkańcy korzystali z opadłego, leśnego drewna przez całe wieki. Zapewniał im to przywilej lokacyjny z XIII w. który zezwalał na takie korzystanie z dóbr okolicznych lasów. Przywilej ten skasował dopiero II zabór pruski, co nie znaczy, że nowy władca „ekologizował” i zaprzestał tego procederu. Na pewno nie inaczej było wcześniej, jednak w tym wypadku mamy zapisane, tak jak lubią historycy, potwierdzenie co najmniej sześciu wieków wybierania suchego, niech będzie martwego, drewna z lasu. Nie inaczej było później. Pamiętam, że można było wskazać leśniczemu suszkę w lesie, a ten, po oględzinach (a zwykle tak gospodarował, że wiedział o które drzewo chodzi), mógł wydać zgodę na jej usunięcie metodą gospodarczą. Dziś się nie do pomyślenia, a tym bardziej wykonania.

Leśnictwo – dziedzina naukowa, wypracowała przez lata doświadczeń i badań wiedzę, zgodnie z którą nadmiar drewna w lesie mógł być zagrożeniem dla powodzenia uprawy i dlatego rozmyślnie nim gospodarowano. Wiedza o lesie, funkcje upraw leśnych oraz samej gospodarki leśnej nie są stałe, dlatego od kilku dekad obecność zamartwych drzew, suchych kłód i gałęzi w lesie jest przedmiotem wzmożonego zainteresowania. Dość powiedzieć, że zasady gospodarowania tym zasobem ulegają ciągłej zmianie i jest ich w lesie gospodarczym coraz więcej, co jest uzasadnione ekologiczną funkcją upraw leśnych. Niektórzy nazywają to złośliwie ekologizowaniem gospodarki leśnej, a złośliwie dlate-

go, że stygmatyzuje to leśnictwo – naukę i branżę gospodarki, jako dotąd nieświadome, jakby pozbawione wiedzy o zależnościach świata przyrody. Można to też nazwać zapuszczeniem, ale nie w rozumieniu zaniedbania i nieporządku, lecz chęci uczynienia z uprawy leśnej puszczy. Otóż ocena stanu leśnych, chronionych siedlisk przyrodniczych, które najczęściej są jednocześnie uprawami leśnymi, jest odnoszona do wzorcowej referencji modelowego lasu z puszczy. Chyba nikogo nie zdziwi, że zwykle wypada ona źle, bo uprawa i puszcza to nie to samo. Jednym z elementów tej oceny jest obecność w lesie martwego drewna, a oceniającymi najęci do tej roboty eksperci z kręgów znawców przyrody, o których wspominałem. Na marginesie dodam, że temu ekologizowaniu towarzyszy uspołecznienie gospodarki leśnej, czego spektakularne skutki są znane z lasów gospodarczych Puszczy B. To tak jakby – powiedzmy – jakiegoś autora, wydawcę książek oceniał i dyscyplinował towarzysz ekspert od literatury, nakazując mu o czym ma pisać i co drukować, by wypełniał oczekiwania kultury.

O wiele poważniejszym jest to, że niedobór martwego drewna, a nawet jego nieodpowiednia jakość, są automatycznie, a bezpodstawnie, utożsamiane z zagrożeniem dla lasu. W świat płynie informacja, że polskie leśnictwo jest „nieekologiczne”, co ma znaczenie nie tylko dla unijnych służb ochrony środowiska, ale wszelkiej maści certyfikatorów lasu i drewna, ekspertów, ekologów i innych proletariuszy, którzy pasożytują na żywej i martwej takce lasu. Czy tak jest wszędzie? Zobaczmy jak to wygląda u naszych sąsiadów.

Największą lesistość w Republice Federalnej Niemiec posiada Nadrenia-Palatynat. Powierzchnia lasów sięga tu 42% kraju. Obszary ochrony siedlisk Natura 2000 pokrywają około 13% powierzchni tego landu, a w zdecydowanej większości przedmiotami ochrony są tu leśne siedliska przyrodnicze. Nadrenia-Palatynat ma 120 obszarów siedliskowych, często składających się z kilku, a nawet kilkudziesięciu, często małych enklaw, oddalonych od siebie o kilka bądź kilkanaście kilometrów. 120 obszarów to nie to co w lubuskim (65) lub podkarpackim (55), ale ich ogólna powierzchnia to w Nadrenii-Palatynacie 256 900 ha. W lubuskim to 209 190 ha (15% pow. woj.), a w podkarpackim 353 406 ha (19,8% pow. woj.). Proporcje tych liczb sygnalizują całkowicie różne podejście do wyznaczania i ustanawiania wspólnotowej formy ochrony przyrody Natura 2000. W Niemczech są to przeważnie obszary małe, a w Polsce duże. Nie jest to reguła, ale w Niemczech stosunek powierzchni chronionych siedlisk przyrodniczych do reszty obszaru Natura 2000 jest większy niż w Polsce. To sprawia, że mniej inwestycji natrafia na barierę oporu prawnego tej formy ochrony przyrody i zapewne mniej „popada” w biurokratyczną procedurę ocen oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko.

Ze 120 siedliskowych obszarów Natura 2000 z Nadrenii-Palatynatu sprawdziłem standardowe formula-

rze danych około dwudziestu. Wybrałem te, w których znajdowały się chronione leśne siedliska przyrodnicze. Tylko trzy formularze, z wybranych do testu, zawierały informację o presjach i zagrożeniach. Siedemnaście obszarów Natura 2000 nie miało żadnych zagrożeń, co może znaczyć, że jest to cudowna, wzorcowa kraina ochrony przyrody. A może z jakiegoś powodu Nadreńczycy nie informują o miejscowych zagrożeniach? Nie informują od prawie dwudziestu lat, bo tyle, w przybliżeniu, mają tutejsze obszary naturowe. Trzy obszary miały krótką listę zagrożeń i presji, ale tylko w jednym wypadku dotyczyły one chronionych siedlisk leśnych. Natura 2000 w Idarwald DE6109303 zmagą się z jakąś postacią zagrożenia/presji z grupy B01.02 oznaczającą sztuczne plantacje na terenach otwartych. I tyle.

Tak Nadreńczycy komunikują światu swoje problemy z lasem i w ogóle przyrodą. Wygląda na to, że tam nie ma żadnych problemów, a tym bardziej zagrożeń. To wspomnienie o komunikowaniu jest istotne ponieważ standardowy formularz danych bywa nazywany podstawowym dokumentem, za pomocą którego kraj członkowski komunikuje się z Komisją Europejską o kondycji przyrody obszarów Natura 2000. O ile KE może podejrzewać niedoinformowanie, to przeciętny światowiec, a więc i Europejczyk, takiej wiedzy może nie mieć. Dlatego, po lekturze standardowego formularza danych, może być zdumiony tym co dzieje się z lasami w Polsce. Tym chętniej, a tym bardziej zachęcony gratyfikacją, przyjedzie do nas obwieścić siebie i swój gniew na drzewie lub na gmachu ministerstwa środowiska. Wszak to nie kto inny, ale Minister Środowiska gospodarował do niedawna w lasach i jednocześnie informował KE o zagrożeniach, które ta gospodarka lasom sprawia.

Hesja to drugi kraj związkowy w Niemczech, w którym lesistość sięga 42% powierzchni. Obszary siedliskowe Natura 2000 pokrywają tu 10,1% powierzchni. A jak wygląda stan lasów w Hesji? Jakie są tu zagrożenia i presje w leśnych chronionych siedliskach przyrodniczych? Sprawdziłem wybrane formularze danych dwudziestu, leśnych obszarów Natura 2000 tego kraju związkowego. Jak Państwo myślicie, gdzie las ma się lepiej? W Hesji, w województwie lubuskim czy na Podkarpaciu? Lektura nie pozostawia złudzeń: heskie lasy mają się lepiej. Nie tylko lasy, ale w ogóle przyroda, bo dwa obszary nie miały żadnych zagrożeń, a w pozostałych ich lista była bardzo krótka. W jedenastu obszarach, gdzie dominują lasy, gospodarka nie sprawia żadnych zagrożeń i nie wywiera żadnych presji, w tym oczywiście gospodarka leśna. Leśnictwo wyzwala pojedyncze zagrożenie w siedmiu z dwudziestu sprawdzanych obszarów. Najczęściej wymieniane to sztuczne plantacje na terenach otwartych. Tylko w jednym przypadku odnalazłem zagrożenie, wynikające z usuwania martwych i umierających drzew, które w polskich lasach jest ponoć powszechne.

Porównując chronione, leśne siedliska przyrodnicze obszarów Natura 2000 najbardziej zalesionych terenów Polski i Niemiec, możemy dojść do wniosku, utwierdzonego informacją ze standardowego formularza danych, że gospodarka w Niemczech jest o wiele bardziej przyjazna lasom niż w Polsce. Skoro ja mogłem tak wnioskować, to tym bardziej jakiś asystent unijnego komisarza. Przypuszczam, że w Niemczech nie jest tak dobrze, a na pewno w Polsce nie jest tak źle z lasami jak to wygląda z konterfektu standardowych formularzy danych. Zastanawia mnie mała aktywność naszych leśników wobec ogłaszania świata miernej jakości ich pracy. O służbach ochrony środowiska nie wspomnę. Byłoby bardziej groteskowo dodać, że to ludzie z jednego resortu – przynajmniej do niedawna. Jeśli dotąd było zbyt zawile to uprościć: oto państwowe służby i organy donoszą KE, że nie działają prawidłowo, a państwo im za to płaci.

Największą lesistość we Francji, w jej europejskiej części, posiada departament Landy w Nowej Akwitanii. Las zajmuje tu 61,7% powierzchni, ale gdybyśmy chcieli tu odszukać choćby jedną, dużą i zwartą połąć lasu, jak choćby mamy w województwie lubuskim i w podkarpackim to takiego dziwa tu nie znajdziemy. W tym departamencie mamy mozaikowy układ małych pól, łąk i lasu. Nie powinno zatem dziwić, że tutejsze obszary siedliskowe Natura 2000 to przede wszystkim paciorkowe układy małych enklaw, rozsypanych jak wspomniane paciorki nawet na kilkudziesięciu kilometrach. Większość z nich położona jest w dolinach mniejszych i większych rzek, a nie ma chyba żadnego, który przypominałby to, co mamy w wymienionych dwóch naszych województwach. Dla przykładu obszar Natura 2000 Vallées de la Grande et de la Petite Leyre, ma wprawdzie 5 686 ha, ale większość z tego stanowią lasy w setkach małych kawałków i kawałeczków, w których nie sposób byłoby się zgubić. O dziwo, taka postać lasu nie ma tu żadnych zagrożeń. Co więcej, cały obszar ich nie ma, co jak wiemy z Niemiec, nie jest na zachodzie Europy żadną nowiną. Podobnie jest w Réseau hydrographique

des affluents de la Midouze, który także charakteryzuje przewaga paciorkowych siedlisk leśnych. W polskich warunkach ocena stanu tych siedlisk byłaby jak najgorsza, a nieskończenie długą listę zagrożeń otwierałyby: fragmentacja oraz antropogeniczne zmniejszenie spójności siedlisk. We Francji nie ma z tym problemu, a Komisja Europejska nie ma problemu z francuską ochroną przyrody i tutejszą działalnością gospodarczą.

Mały wgląd w standardowe formularze danych obszarów Natura 2000 Polski, Niemiec i Francji potwierdza, że to rzekomo u nas leśnictwo sprawia niebagatelne problemy ochronie przyrody. Manifestują się one różnymi zagrożeniami dla chronionych, leśnych siedlisk przyrodniczych, z których najbardziej dokuczliwym i poważnym jest usuwanie martwych i umierających drzew. Porównanie uprawy leśnej z modelową, puszczańską referencją jest pierwszą pułapką oceny stanu siedliska przyrodniczego. Jednym z elementów tej oceny jest obecność różnej postaci martwego drewna w lesie, w którym, z różnych przyczyn, takiego drewna może nie być w ilości bardzo wyśrubowanej, puszczańskiej normy. Tę normę sami sobie stworzyliśmy, przyjęliśmy i stosujemy. Drugą pułapką jest uznanie oceny stanu siedliska przyrodniczego za zagrożenie, mimo tego, że zwykle drewno to nie jest usuwane (wyjątek bezpieczeństwo zdrowia, życia i mienia) w procesie hodowli lasu, prowadzonej w ramach planu urządzenia lasu. I mimo tego, że ilość martwego drewna w dekadę wzrosła z 37 mln m³ do 56,8 mln m³. Trzecią pułapką jest niezrozumienie, że Natura 2000, oprócz deklarowanych chęci konserwatorskich, jest narzędziem kontroli gospodarki i dyscyplinowania państwa, co zdają się rozumieć, nasi zachodni sąsiedzi. Czule oko KE, niczym oko Saurona, może obserwować, kontrolować i ganić to co dzieje się w Polsce. Teoretycznie ma za co, bo tak samo, a bezmyślnie, oceniamy stan jezior, rzek, torfowisk, łąk, muraw, wrzosowisk, plaż itd. To naprawdę nie jest wina brukselskich biurokratów, że dostarczamy im argumentów do pracy i urzeczywistnia potrzeby ich egzystencji.



Uwaga! 10 stycznia mija termin składania informacji do pracodawcy o liczbie członków organizacji

Zgodnie z ustawą o związkach zawodowych zakładowe i międzyzakładowe organizacje związkowe mają obowiązek poinformować pracodawcę o liczbie swoich członków w terminie do **10 stycznia (stan na 31 grudnia)** oraz do 10 lipca (stan na 30 czerwca). Złożenie rzetelnej informacji pracodawcy

to ważny obowiązek każdej organizacji zakładowej, niezależnie od jej liczebności i bardzo proszę o jego terminową realizację. Złożoną informację proszę przesłać do wiadomości Przewodniczącego Regionu, który przygotowuje ankietę zbiorczą dla całego Regionu.

Jarosław Szalata

Praca zdalna, podpis cyfrowy, izolacja – ale najważniejszy jest człowiek

Wielu z nas pamięta z jakimi obawami czekaliśmy na rok 2000, który miał być przełomowy, pełen niepewności, zmian i problemów. Kiedy nadszedł i na kalendarzu pojawiła się cyfra 2000, z ulgą stwierdziliśmy, że nic szczególnego nie wydarzyło się i nasze życie toczy się bez zmian. Nikt z nas nie spodziewał się, że ten przełom i zmiany nastąpią 20 lat później.

To rok 2020, choć jeszcze trwa, z pewnością jest rokiem zmian i przełomu. Żyjemy w niepewności, izolacji oraz w zupełnie zmienionych warunkach życia i pracy.

Zamknięci we własnych domach, bojący się innych ludzi, pozbawieni uśmiechu, także przez maseczki i przyłbice, niepewni jutra. Pracujemy, bo pracować trzeba, ale w jakże zmienionych warunkach. Pośród leśników część pracuje zdalnie, część w terenie. Wszyscy wykonujemy normalne prace gospodarcze, planujemy i nadzorujemy wykonywanie zabiegów gospodarki leśnej, wydajemy drewno itd... Kto pracuje zdalnie i poznał blaski oraz cienie pracy w domu bez możliwości rozdziału życia zawodowego od prywatnego zazdrości wolności ludziom pracującym w terenie. „Terenowcy” denerwują się na tych „na zdalnej” co to według niektórych tylko piją kawę przed laptopem i nic nie robią...

„To nie takie proste” z pewnością pomyślą jedni i drudzy, a każdy rodzaj pracy ma tyle samo zalet co wad. Jednak jedno jest pewne: obecnie wszyscy ludzie, a zatem także leśnicy, żyją i pracują zupełnie inaczej niż wcześniej. Rok 2020 przyniósł nam konieczność wielu zmian nawyków, przyzwyczajzeń, oby przyniósł też refleksję nad wartościami ludzkimi.

Gdy na przełomie wieków, ale już w latach dwudziestych, zapytałam na spotkaniu związkowym ważnego naczelnika z dyrekcji regionalnej, kiedy to będzie tak, że leśniczy nie będzie potrzebował biura czyli kancelarii, licznych szaf z dokumentami, nie będzie jeździł co chwilę do biura nadleśnictwa po podpisy i liczne zielone pieczętki, a całą wiedzę o leśnictwie będzie miał „w komputerze”, a zamiast do 4 lub więcej opasłych tomów operatu będzie sięgał do laptopa, popatrzył na mnie z politowaniem i zwyczajnie mnie wyśmiał...

Co to za praca, co to za dokumenty bez podpisów, zielonych pieczątek, wielu kopii schowanych w skorynkiach i segregatorach? To leśniczemu nie chce się nawet przyjechać do nadleśnictwa?

Dziś, kilkanaście lat później, poszliśmy dalej, bo leśniczy już nawet nie w komputerze, ale w smartfonie może mieć wszystko, co potrzeba do pracy. Do biura nadleśnictwa często nawet nie może przyjechać, choć

by mocno chciał, bo mamy czasy pracy zdalnej. Jak sobie w tych czasach radzimy? Czy to uciążliwe, czy dogodne?

Z tekstu oraz materiału (czytaj na str. 13), mądrze i ciekawie przygotowanego przez Kolegę Mieczysława Raptę – Przewodniczącego OZ w Nadleśnictwie Okonek, jasno wynika, że trzeba w Lasach Państwowych pilnie wprowadzić kilka dalszych zmian, których jednoznacznie domagają się od nas „covidowe czasy”.

Z ankiety wynika, że leśnicy w pracy zdalnej oprócz problemów ludzkich – braku kontaktu z innymi, pracy w samotności z ograniczoną możliwością wymiany poglądów, mają problem z możliwością drukowania i przekazywania sobie nawzajem dokumentów.

Po co je zatem drukować? Potem podpisywać, przykładac pieczętki, skanować, wysyłać emailami jak VPN pozwoli na połączenie i kombinować co z nimi właściwie zrobić, bo przecież wysłane i zarejestrowane w EKD.

Czy wreszcie, na bazie doświadczeń 2020 roku, nie można drukarki, zielonej pieczętki i „długopisowego” podpisu definitywnie wysłać do lamusa? Oczywiście, bez rewolucji, działając stopniowo i rozumnie, w myśl darwinowskiej teorii ewolucji...

Drukować jak najmniej dokumentów, a najlepiej wcale, a pracowników wyposażać i honorować na wszystkich dokumentach równie ładne jak zielone pieczętki – cyfrowe podpisy kwalifikowane.

Każdy z nas jest wrażliwym, myślącym człowiekiem, ale także numerem adresowym w SILP. Ten numer wystawcy dokumentu i podpis cyfrowy zamiast wydruku w kilku egzemplarzach, pieczętki i długopisu bardzo ułatwiłby nam życie prywatne i zawodowe. Są to nasze „leśne życia” jakże ściśle ze sobą powiązane w przypadku wszystkich leśników, mundurowych i nie mundurowych, zdalnych i terenowych, którym rok 2020 pokazał, że oprócz budynku biura dyrekcji/nadleśnictwa/leśnictwa, przepisów prawnych, szaf z dokumentami, drukarek, obiegu dokumentów i pieczętek najważniejszy jest Człowiek...

Jarosław Szalata

Apel Związków Zawodowych działających w Lasach Państwowych ws wyłączenia działu leśnictwo i łowiectwo z resortu środowiska

W imieniu ludzi lasu, wspólnie z Przewodniczącymi innych związków zawodowych działających w branży leśnej i przyrodniczej, zwróciliśmy się dziś do Prezydenta RP Andrzeja Dudy, Premiera Mateusza Morawieckiego, Prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, Ministra Klimatu i Środowiska Michała Kurtyki, Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi Grzegorza Pudy, Pełnomocnika Rządu

ds. leśnictwa i łowiectwa Edwarda Siarki, Senatorów, Sejmowej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Przewodniczących pozostałych Komisji Sejmowych z poniższym apelem o pomoc i zrozumienie w sprawie naszej przynależności do jednego resortu w Rządzie RP.

Jarosław Szalata

Warszawa, 23 listopada 2020 r.

Związek Leśników Polskich w RP

**Krajowy Sekretariat Zasobów Naturalnych,
Ochrony Środowiska i Leśnictwa NSZZ „Solidarność”**

Krajowa Sekcja Pracowników Leśnictwa NSZZ „Solidarność

**Krajowa Sekcja Pracowników Leśnictwa
i Ochrony Środowiska Związku Zawodowego „Budowlani”**

**Krajowy Sekretariat Budownictwa, Drzewiarzy
i Ochrony Środowiska NSZZ „Solidarność”-80**

Apel do Polityków i Parlamentarzystów

Jako przedstawiciele związków zawodowych działających w Lasach Państwowych, Instytucie Badawczym Leśnictwa, Parkach Narodowych i innych instytucjach związanych z lasem oraz polską przyrodą, ze zdumieniem i zaniepokojeniem oceniamy projekt ustawy na druku sejmowym nr 738, który jest rozpatrywany przez Sejm RP. Podobne emocje wywołuje w nas uzasadnienie do projektu ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw, w którym czytamy m.in.:

Wyodrębnienie nowego działu administracji rządowej – leśnictwo i łowiectwo, nastąpi z działu administracji rządowej środowisko.

Docelowo, w wyniku rekonstrukcji Rady Ministrów, działem tym będzie kierował Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi kierujący obecnie trzema działami administracji rządowej, tj. rolnictwo, rozwój wsi oraz rynki rolne. Sprawy objęte tymi działami administracji rządowej są ściśle związane ze sprawami objętymi nowym działem leśnictwo i łowiectwo.

Zwracamy się do Pana Prezydenta, Pana Premiera, Senatu, Sejmu i Rządu RP. Zwracamy się do Państwa Posłów i Senatorów Rzeczypospolitej Polskiej ze stanowczym apelem i prośbą o pomoc oraz zrozumienie:

Nie pozwólcie zniszczyć dorobku naszych przodków! Nie niszczyć tego, co doskonale funkcjonuje od wielu lat.

Pytamy też:

Co rolnictwo ma wspólnego z leśnictwem i ochroną przyrody?

Dlaczego nie słuchacie głosów leśników i przyrodników? Dlaczego nie słuchacie głosów tych, którzy Was wybrali jako swoich przedstawicieli?

Jaki wpływ na wyjście z kryzysu gospodarczego po pandemii, co ujęto w argumentach uzasadnienia, ma przynieść włączenie lasów do resortu rolnictwa?

Zrównoważona gospodarka leśna prowadzona na podstawach ekologicznych, ochrona przyrody i klimatu oraz łowiectwo to ściśle powiązane ze sobą działy niesłuchanie ważne dla polityki ekologicznej naszego państwa. Nie mogą zostać wyłączone spod Ministerstwa Środowiska, które przecież w założeniach ma prowadzić kompleksową ochronę środowiska. Ochrona bioróżnorodności, ochrona środowiska i klimatu należy obecnie do najważniejszych wyzwań cywilizacyjnych. Jak im podołać, jak mądrze zarządzać środowiskiem naturalnym, wprowadzając jego podział do różnych działów administracji rządowej?

Stanowczo protestujemy przeciwko rozłączeniu leśnictwa, ochrony przyrody i łowiectwa.

Stanowczo protestujemy przeciwko podporządkowaniu leśnictwa i łowiectwa resortowi rolnictwa.

Przewodniczący
Związku Leśników Polskich
w RP Jarosław Szalata

Przewodniczący
Krajowej Sekcji Pracowników
Leśnictwa NSZZ „Solidarność”
Jarosław Szalata

Przewodniczący
Krajowej Sekcji Pracowników
Leśnictwa i Ochrony Środowiska
Związku Zawodowego „Budowlani”
Jarosław Szalata

Przewodniczący
Krajowego Sekretariatu Budownictwa,
Drzewiarzy i Ochrony Środowiska
NSZZ „Solidarność”-80
Jarosław Szalata

Przewodniczący
Krajowej Sekcji Pracowników
Leśnictwa i Ochrony Środowiska
Związku Zawodowego „Budowlani”
Jarosław Szalata

Prezydent Andrzej Duda spotkał się z Przewodniczącym ZLP w RP oraz Przewodniczącymi pozostałych Związków Zawodowych działających w Lasach Państwowych

W dniu 6 listopada br. z Kancelarii Prezydenta RP trafiło do Przewodniczącego ZLP w RP oraz Przewodniczących pozostałych związków zawodowych działających w Lasach Państwowych poniższe zaproszenie:

*Szanowni Panowie Przewodniczący,
w nawiązaniu do wcześniejszej korespondencji i rozmów telefonicznych serdecznie zapraszam na spotkanie z Panem Prezydentem Andrzejem Dudą, które będzie poświęcone kwestii włączenia leśnictwa i łowiectwa do właściwości Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.*

Spotkanie odbędzie się w najbliższy wtorek tj. 10 listopada br. o godz. 12.00 w Pałacu Prezydenckim(...)

Relacja i fotografie z godzinnego spotkania leśników z Panem Prezydentem RP Andrzejem Dudą znajdują się na stronie na oficjalnej stronie internetowej Prezydenta.

Można tam zapoznać się m.in. z informacją:

Prezydent Andrzej Duda spotkał się we wtorek z przedstawicielami organizacji związkowych działających w leśnictwie.

Tematem spotkania były bieżące sprawy związane z gospodarką leśną, w tym optymalne usytuowanie kwestii leśnictwa i łowiectwa w systematyce działów administracji rządowej i przypisanie ich nadzorowi właściwego ministra. Pan Prezydent podkreślił wielkie tradycje i dorobek polskich leśników, ich rolę w ochronie środowiska oraz podziękował za coroczne zaangażowanie w akcję „SadziMY”.

Uczestnicy spotkania zostali uwiecznieni na pamiątkowej fotografii:

Obok Prezydenta Andrzeja Dudy od lewej strony stoją: Jarosław Szałata – Przewodniczący Związku Leśników Polskich w RP, Tomasz Podsiedlik z Krajowego Sekretariatu Budownictwa Drzewiarzy i Ochrony Środowiska NSZZ Solidarność 80 i Piotr Nalewajek ze Związku Zawodowego „Budowlani” oraz Minister Piotr Ćwik, który pełni nadzór merytoryczny nad Biurem Narodowej Rady Rozwoju, Samorządu i Inicjatyw Obywatelskich.

Z prawej strony Prezydenta RP stoją: Zbigniew Kuszlewicz z Krajowego Sekretariatu Zasobów Naturalnych Ochrony Środowiska i Leśnictwa NSZZ „Solidarność”, Jacek Cichocki z Krajowej Sekcji Pracowników Leśnictwa NSZZ „Solidarność” i Doradca Prezydenta RP Paweł Sałek, który w Kancelarii Prezydenta RP zajmuje się sprawami ochrony środowiska, polityki klimatycznej i zrównoważonego rozwoju.

Każdy z Przewodniczących uczestniczących w spotkaniu miał możliwość wystąpienia i przedstawienia argumentów w sprawie przynależności Lasów Państwowych tylko i wyłącznie pod nadzorem Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Przekazano szereg istotnych argumentów przeciwko rozdzieleniu leśnictwa, łowiectwa i ochrony przyrody oraz ich podporządkowaniu pod różne resorty. Przewodniczący wypowiedzieli się również przeciwko wyłączeniu z lasów gospodarczych będących pod zarządem LP części lasów, które miałyby być zarządzane tylko według pomysłów organizacji przyrodniczych. W Polsce, oprócz Parków Narodowych dominują lasy gospodarcze, w których leśnicy efektywnie dbają we wszelkich formach i w zgodzie z obowiązującym prawem, o ochronę przyrody oraz klimatu.

W swoim wystąpieniu Przewodniczący ZLP w RP Jarosław Szałata przybliżył Panu Prezydentowi historię, rolę i statutowe zadania naszego Związku, który pod Narodowym Patronatem Prezydenta RP obchodził jubileusz 100-lecia działalności w roku 100-lecia Niepodległej Ojczyzny. Przede wszystkim przedstawił wielofunkcyjność polskiej gospodarki leśnej i zasadę samofinansowania możliwą do utrzymania tylko w sytuacji, gdy sprawy leśnictwa, ochrony przyrody i łowiectwa pozostaną w resorcie odpowiedzialnym za klimat i środowisko, a nie w resorcie rolnictwa. Przewodniczący ZLP w RP przypomniał blisko



Foto: Paweł Janik – dyrektor Biura Narodowej Rady Rozwoju, Samorządu i Inicjatyw Obywatelskich w Kancelarii Prezydenta

stuletnie dokonania leśników na wielu polach związanych z aktywną ochroną przyrody. Przypomniawszy również historię powstania gmachu na Wawelskiej 52/54 będącego przez wiele lat siedzibą kierownictwa Lasów Państwowych i ministerstwa nadzorującego LP, (obecnie Ministerstwa Klimatu i Środowiska), który został wybudowany w latach 30 XX wieku m.in. z dobrowolnych składek leśników, organizowanych przez Związek Leśników Polskich w RP.

Prezydent Andrzej Duda bardzo życzliwie odniósł się do argumentów Przewodniczących związków zawodowych i wykazał dużą wiedzę oraz zrozumienie dla spraw polskiego leśnictwa. Wyraził gotowość do dialogu, pomocy i spotkań w sprawach leśników. Zde-

cydowanie potwierdził, że polska gospodarka leśna jest prowadzona racjonalnie, czego dowodem jest to, że lasów wciąż przybywa, a Lasy Państwowe same finansują swoją bardzo szeroką działalność.

Efektem tego spotkania będzie przygotowanie listy argumentów niezbędnych w dyskusjach z Radą Ministrów. Pan Prezydent Andrzej Duda zadeklarował również, że oprócz rozmów z Premierem i politykami wystąpi z pisemnym wsparciem naszych argumentów oraz prośbą w tej sprawie skierowaną do Premiera i przywódców Zjednoczonej Prawicy o ponowną analizę przynależności resortowej leśnictwa, łowiectwa i ochrony przyrody.

Jarosław Szalata

Spotkanie z Edwardem Siarką – Pełnomocnikiem Rządu RP ds. Leśnictwa i Łowiectwa Ministerstwo Środowiska – Warszawa, ul. Bitwy Warszawskiej nr 3. 23.10.2020 r.

W dniu 23 października br. Przewodniczący Związku Leśników Polskich w Rzeczypospolitej Polskiej Jarosław Szalata spotkał się z Panem Edwardem Siarką, który 3 października br. otrzymał od Prezesa Rady Ministrów Pana Mateusza Morawieckiego nominację na urząd Sekretarza Stanu w Ministerstwie Środowiska i Pełnomocnika Rządu ds. Leśnictwa i Łowiectwa. Podczas spotkania Przewodniczący Jarosław Szalata przybliżył statutowe cele działania ZLP w RP oraz jego ponad stuletnią historię. Wręczył także stosowny list gratulacyjny o treści:

**Pan
Edward Siarka
Pełnomocnik Rządu
ds. Leśnictwa i Łowiectwa**

W związku z objęciem przez Pana w dniu 3 października 2020 roku stanowiska Sekretarza Stanu w Ministerstwie Środowiska i Pełnomocnika Rządu ds. Leśnictwa i Łowiectwa w imieniu wszystkich członków Związku Leśników Polskich w Rzeczypospolitej Polskiej składam serdeczne gratulacje i życzenia wszelkiej pomyślności. Obejmuje Pan odpowiedzialne, zaszczytne i niesłychanie ważne dla ojczystej przyrody oraz dla nas, leśników, stanowisko w Rządzie RP.

Związek Leśników Polskich w Rzeczypospolitej Polskiej to duża, ogólnopolska organizacja o ponad 100 letniej tradycji, licząca blisko 12 tysięcy członków. W 400 organizacjach zakładowych zrzesza leśników z Lasów Państwowych, Parków Narodowych i wielu innych instytucji związanych z lasem oraz polską przyrodą. Liczymy na pełną życzliwość i wzajemnego zrozumienia ścisłą współpracę z Panem Pełnomocnikiem i Rządem RP. Dla nas, najważniejsza jest przyroda i nasza praca z pasją dla dobra lasu. Jednak to osoby rzą-

dzące Państwem i politycy mają istotny wpływ na przyrodę, środowisko naturalne oraz także na sprawy lasu i leśników. Jesteśmy do Pana dyspozycji jako strona społeczna gotowa do udziału w konsultacjach i wyrażania opinii we wszelkich sprawach związanych z przyrodą, lasem i leśnikami. Liczymy na Pana wsparcie i pomoc dla naszych działań dla dobra ojczystej przyrody oraz polskiego leśnictwa.

*Z poważaniem,
Jarosław Szalata*

Podczas rozmowy z Ministrem Edwardem Siarką oraz podczas kolejnego spotkania w tym samym dniu z udziałem Przewodniczących związków zawodowych działających w Lasach Państwowych zostały przedstawione poniższe postulaty Związku Leśników Polskich w RP:

1. Leśnictwo, łowiectwo i ochrona przyrody stanowią nierozdzielalną, spójną całość i muszą znajdować się w jednym resorcie.
2. Budowany przez blisko 100 lat wizerunek leśnika i jednocześnie przyrodnika oraz cele gospodarki leśnej nakreślone ustawą o lasach jednoznacznie wskazują na nasze trwałe związki z resortem właściwym dla ochrony środowiska.
3. Siedziba Ministerstwa Klimatu i Środowiska – budynek przy ulicy Wawelskiej 52/54 został zbudowany w latach 30 XX wieku m.in. ze środków zbieranych z inicjatywy ZLP w RP i pochodzących z dobrowolnych składek leśników. Powinien on nadal pozostać siedzibą resortu nadzorującego leśnictwo, ochronę przyrody i łowiectwo.
4. Wobec niezmienną od 2017 roku stawki wyjściowej do płac, braku wypłaty nagród w roku 2020 oraz szybko rosnących kosztów utrzymania, zarobki leśników bar-

dzo mocno spadły, zatem wnioskujemy o uruchomienie nagród, które od ponad 10 lat są integralną częścią naszych wynagrodzeń.

5. Z racji licznych obecnych i planowanych odejść pracowników na zaopatrzenie emerytalne bardzo wzrosło obciążenie pracą na poszczególnych stanowiskach. Wnioskujemy o pilne podjęcie działań w sprawie spójnej polityki kadrowej i rozważenie zmiany zasad wynikających z pisma Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych z dn. 3 kwietnia 2020 roku (GK. 013.30.2020).
6. Wnosimy o pilną realizację pakietu projektów związanych z mieszkaniem leśników oraz tzw. „kilometrówką”, złożonego przez DGLP w Ministerstwie Środowiska z pismem GK.074.1.16.2019 z dnia 14.08.2019 r. Zadeklarowaliśmy udział naszych przedstawicieli w tych pracach, które dotąd nie zostały podjęte.
7. Postulujemy zachowanie stabilności kadrowej w LP i obciążanie stanowisk z zachowaniem ścieżki kariery zawodowej na podstawie tylko i wyłącznie wykształcenia, kompetencji zawodowych i umiejętności pracownika.



Foto: Archiwum Ministerstwa Środowiska

Minister Edward Siarka poinformował, że pomimo globalnego kryzysu dobrze ocenia bieżące funkcjonowanie i ogólną kondycję PGL Lasy Państwowe. Jest otwarty na dialog z kierownictwem LP oraz ze stroną społeczną. Obecnie trwają prace nad zmianą rozporządzenia dotyczącego munduru leśnika oraz rozporządzenia dotyczącego BHP przy pracach leśnych.

Jarosław Szalata

Nie chcemy rozdziału leśnictwa i ochrony przyrody

Stanowisko ZLP w RP skierowane do Prezydenta RP Andrzeja Dudy, Premiera RP Mateusza Morawieckiego, Prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego oraz przekazane do wiadomości Pełnomocnika Rządu ds. Leśnictwa i Łowiectwa Edwarda Siarki, Ministra Środowiska i Klimatu Michała Kurtyki oraz Dyrektora Generalnego LP Andrzeja Koniecznego:

W imieniu Związku Leśników Polskich w Rzeczypospolitej Polskiej, największej organizacji związkowej w Lasach Państwowych ponownie występuję ze sprzeciwem wobec pojawiających się planów rozdziału do odrębnych resortów leśnictwa i ochrony środowiska. W październiku minionego roku zwracaliśmy się do Pana Jarosława Kaczyńskiego – Prezesa Prawa i Sprawiedliwości z prośbą o pozostawienie Ministerstwa Środowiska w dotychczasowym kształcie pisząc: „Nie zmienia się i nie naprawia czegoś, co dobrze funkcjonuje. Leśnicy podlegający bezpośrednio pod Ministerstwo Środowiska nie wyobrażają sobie inaczej realizowania zasad zrównoważonej gospodarki leśnej i ochrony oczystej przyrody.”

Pomysł rozdziału kompetencji Ministra Środowiska w zakresie leśnictwa i ochrony przyrody pojawiały się już wcześniej, w roku 2017 oraz w 2019. Jednak obecne plany likwidacji autonomicznego ministerstwa środowiska, rozdziału kompetencji pomiędzy resort rolnictwa i klimatu nie poprzedzone konsultacjami i dialogiem, wzbudziły ogromny niepokój wśród leśników i pracowników parków narodowych. Ten pomysł już w 2017 roku negatywnie oceniał wielki autorytet leśników, śp. profesor Jan Szyszko, który mówił wielokrotnie, że program Prawa i Sprawiedliwości od początku swojego istnienia podkreśla „konieczność ochrony rodzimego środowiska, polskich lasów, naszych zasobów przyrodniczych”. Do-

dawał również, że do realizacji tych celów niezbędne jest istnienie Ministerstwa Środowiska, którym trzykrotnie kierował.

Podczas ostatniej sesji plenarnej ONZ poświęconej bioróżnorodności Pan Andrzej Duda – Prezydent RP podkreślał dorobek polskiego modelu leśnictwa. „To za jego sprawą, w Polsce przetrwały dziko żyjące gatunki roślin, zwierząt i grzybów” – wskazał Prezydent. Po blisko 100 latach istnienia i aktywnego działania w różnych sferach Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe wydaje się chyba wszystkim oczywiste, że leśnicy są jednocześnie przyrodnikami, a szerokie cele gospodarki leśnej i ochrony przyrody, środowiska, klimatu, wód itd. jednoznacznie określa ustawa o lasach.

Rozumiemy potrzebę reorganizacji Rządu RP. To decyzja i kompetencje polityków, ale my, polscy leśnicy, jesteśmy przekonani, że rozdział leśnictwa, łowiectwa i ochrony przyrody do różnych resortów wprowadzi chaos kompetencyjny, organizacyjny i prawny. Być może tak to ocenił Doradca Prezydenta RP Pan Paweł Sałek, były wiceminister środowiska w rządach Premier Beaty Szydło i Premiera Mateusza Morawieckiego, który wypowiedział się tak: „Odebranie nadzoru nad leśnictwem Ministerstwu Środowiska i podporządkowanie resortowi rolnictwa nie jest najlepszym rozwiązaniem, jeśli patrzymy na sprawy związane z ochroną przyrody,

bioróżnorodności”.

Nasz Związek w 2018 roku wspólnie z Niepodległą Ojczyzną pod Patronatem Narodowym Prezydenta RP obchodził jubileusz 100-lecia swojej aktywnej działalności. ZLP w RP to blisko 400 organizacji zakładowych z całego kraju, a prawie 12 000 naszych członków, to leśnicy z Lasów Państwowych, ale także pracownicy i emerytowani pracownicy Parków Narodowych, szkół leśnych, placówek naukowych i Biura Urządzania Lasu. Nasi członkowie to ludzie, którzy z dumą noszą zielone mundury i czapki opatrzone godłem Polski. Celem Związku od 100 lat jest koordynowanie współdziałania jego członków w wypełnianiu zadań przewidzianych statutem oraz wyrażanie wspólnego stanowiska wobec organów władzy, administracji: państwowej, samorządowej i gospodarczej, organizacji społecznych i politycznych, a także obrona interesów polskiego leśnictwa, troska o jego rozwój i trwałość gospodarki leśnej.

Członkowie naszego Związku stanowią ponad 30% pracowników Lasów Państwowych, które od blisko 100 lat sprawnie zarządzają powierzonym mieniem Skarbu Państwa, prowadzą zrównoważoną gospodarkę leśną,

a poprzez utrzymywanie ich w dobrej kondycji i zasobach gwarantują utrzymanie bezpieczeństwa ekologicznego Polski. Lasów w Polsce wciąż przybywa, a ich stan i bogactwo zasobów przyrodniczych jest przykładem dla wielu krajów świata. Od wielu lat czołowi politycy w naszym kraju, w tym Pan Prezydent RP, Premier Rządu RP, Prezes i członkowie oraz sympatycy Prawa i Sprawiedliwości z uznaniem i szacunkiem wypowiadają się o leśnikach i ich pracy.

Jesteśmy zatem przekonani, że ten oddolny głos zostanie życzliwie wysłuchany i polskie leśnictwo, łowiectwo i ochrona przyrody oraz środowiska dla dobra naszego kraju pozostaną w jednym resorcie.

Z wyrazami szacunku i leśnym pozdrowieniem,

DARZ BÓR!

Jarosław Szalata

Przewodniczący

Związku Leśników

Polskich w RP

Najważniejsi są ludzie

Trwający od wielu miesięcy, obecnie nasilający się w restrykcje, czas pandemii, towarzyszące nam poczucie zagrożenia, niepewności i lęku o przyszłość bliższą i dalszą są bardzo deprymujące. Żyjemy w poczuciu bezradności i wielkiej niepewności o zdrowie, pracę, przyszłość własną i bliskich. Towarzyszą nam różne, zwykle mało przychylne, oceny naszej działalności najczęściej formułowane przez ludzi, którzy niewiele o nas wiedzą. Otaczają nas też informacje medialne o wyborach, polityce, protestach, nagrodach wypłacanych w ministerstwach.

My, leśnicy, robimy po prostu swoje, czyli pracujemy niezmiennie dla lasu i dla ludzi: rzetelnie i uczciwie, z pasją i ogromnym zaangażowaniem. Niezależnie od tego, czy odbieramy drewno, dogłdamy młodników i spędzamy wiele godzin w „swoim” lesie, czy siedzimy godzinami w gąszczu dokumentów przed komputerem w biurze nadleśnictwa, zakładu czy dyrekcji, czy pracujemy w upale lub na mrozie w terenie, czy zdalnie w domu, bo „kwarantanna lub izolacja” – pamiętamy i wciąż powtarzamy, że najważniejszy jest człowiek.

Wsparci tą wiedzą skierowaliśmy w dniu 15.10.2020 r. pismem ZLP-01.46.2020 do Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych kilka propozycji i ufamy, że zostaną życzliwie przyjęte:

W nawiązaniu do otrzymanych informacji z dnia 12.10.2020 r., dotyczących wdrożenia i respektowania dalszych postanowień wobec utrzymującego się stanu pandemii, zwracamy się z prośbą o podjęcie konkretnych działań, ukierunkowanych na problemy pracowników Lasów Państwowych. Sugerowana do stosowania przez pracodawców właśnie tym pismem, możliwość rotacyjnego systemu pracy i pracy zdalnej, nie wszędzie będzie mogła być w praktyce wdrożona. Naszym zdaniem w strukturach LP (głównie w nadleśnictwach) jest wiele stanowisk, gdzie taki system nie znajdzie zastosowania, choćby ze

względem na obecnie obowiązujące założenia spójnej polityki kadrowej. W naszej ocenie utrzymywanie się w długiej perspektywie czasowej blokady zatrudnienia nowych pracowników przy jednoczesnym zachęcaniu pracowników do przejścia na emeryturę w jak najszybszej perspektywie czasowej i formalnej, powoduje w wielu miejscach w kraju zauważalne braki kadrowe oraz tworzy tzw. „lukę pokoleniową”. To szczególnie dotkliwe dla nadleśnictw, które przecież generują przychody, niezbędne do wyjścia z kryzysu gospodarczego. Jest tu wiele stanowisk pracowników, gdzie wciąż niezbędny jest kontakt z innymi osobami (z zewnątrz PGL LP) lub też są to stanowiska wymagające stałej obecności w miejscu pracy (ze względu np. na obszerną dokumentację zgromadzoną w jednostce). Taki długotrwały stan uniemożliwia w praktyce stosowanie pisemnych zaleceń dotyczących np. rotacji stanowisk, a konieczność zastępowania nieobecnych powoduje dla pracowników dalsze i tak już często nadmierne, ogromne obciążenie pracą. Przemęczenie, długotrwały stres, brak możliwości kontaktu z innymi ludźmi i nadmiar obowiązków powodują dodatkową podatność na zachorowania.

Odrębnym problemem jest też zanik motywacyjnego systemu płac wobec braku nagród okolicznościowych i specjalnych oraz ogólny, znaczny spadek płac pracowników LP. W celu złagodzenia tych skutków coraz dotkliwiej odczuwa-

nych przez naszych pracowników wnioskujemy o uruchomienie nagród okolicznościowych. Długotrwały okres pandemii jest trudny do przewidzenia w perspektywie czasowej.

W związku z powyższym, naszym zdaniem, nadszedł czas, kiedy należy zweryfikować decyzje podjęte wiosną tego roku. Proponujemy zatem rozważyć przedłużenie np. o rok okresu odejść na emeryturę, określonego na 31.01.2021 r., oraz w sytuacjach tego wymagających, złagodzenia zakazu zatrudniania nowych pracowników. Brak dopływu nowej kadry, szczególnie do nadleśnictw, może być źródłem wielu problemów odczuwanych już dziś, ale niosących także skutki w przyszłości. Aby uchronić się przed grupowymi zarażeniami i paraliżem organizacyjnym naszych jednostek proponujemy również rozważyć możliwość wprowadzenia czytelnych zasad kierowania przez pracodawców na badania na obecność koronawirusa pracowników, finansowanych przez jednostkę LP. Kierownicy jednostek LP zobowiązani są do zapewnienia środków ochrony osobistej tj. maseczek i płynów dezynfekujących i generalnie dobrze wywiązują się z tych obowiązków.

Dodatkowo zwracamy się z wnioskiem do Pana Dyrektora o koordynowanie wyposażenia leśników występujących w mundurach w maseczki w kolorze leśnego munduru oraz opatrzone logo LP. Obecnie zauważalna jest tu ogromna dowolność i różnorodność jakościowa oraz kolorystyczna. Nie

sprzyja to kreowaniu naszego dobrego wizerunku. Uważamy, że wzorem innych branż czy służb powinniśmy wyposażyć leśników w bezpieczne i jednolite kolorystycznie maseczki. Można to dostrzec podczas różnych uroczystych wystąpień, choć wydaje się oczywiste, że czas pandemii im nie sprzyja i należy wszelkie zgromadzenia, narady, szkolenia, a szczególnie uroczystości ograniczyć do minimum. Jesteśmy przekonani, że należy skupić się na podstawowych zadaniach gospodarki leśnej i na trosce o leśników. Jako jednostka samofinansująca się, możemy liczyć tylko na siebie nawzajem, głównie zaś na nadleśnictwa, które siłami swoich pracowników realizują przychody w PGL LP.

Jako pracownicy Lasów Państwowych rozumiemy trudną sytuację i nie łudzimy się, że kryzys nas nie dotyka. Odpowiedzialnie mierzymy się z piętrzącymi się przed nami trudnościami i wierzymy w deklaracje Pana Dyrektora, że „razem przetrwamy ten kryzys”. Działajmy zatem razem dla dobra lasu i leśników. Dlatego wobec braku możliwości narad i bezpośrednich spotkań zwracamy się z propozycjami służącymi najcenniejszemu kapitałowi, jakim niewątpliwie są ludzie lasu i liczymy na ich pilną realizację.

W imieniu Rady Krajowej ZLP w RP,

Jarosław Szalata

Przewodniczący Związku Leśników Polskich w RP

Najważniejsi są ludzie – odpowiedź Dyrektora Generalnego

W nawiązaniu do pisma Pana Przewodniczącego z dnia 15 października 2020 r., (znak spr.: ZLP-01.46.2020,) dziękując za przekazane stanowisko i propozycje działań pro pracowniczych sugerowanych do podjęcia przez kierownictwo Lasów Państwowych uprzejmie informuję, iż wszelkie decyzje kierownictwa Lasów Państwowych, w szczególności w tym czasie – okresie pandemii – podejmowane są w trosce o zachowanie prawidłowego funkcjonowania PGL Lasy Państwowe oraz w trosce o zapewnienie pracownikom bezpiecznych warunków pracy z uwzględnieniem przepisów prawa i zaleceń ogłaszanych przez władze rządowe odnośnie zachowania zasad bezpieczeństwa zdrowotnego w zależności od zmieniającej się sytuacji epidemicznej w kraju.

Uprzejmie informuję, że Dyrekcja Generalna LP w zakresie swojego działania, w związku z aktualną sytuacją epidemiczną podjęła następujące działania (w podziale na obszary tematyczne):

Działania legislacyjne:

Dyrekcja Generalna Lasów Państwowych uczestniczyła w pracach legislacyjnych związanych z opracowaniem zaleceń oraz wytycznych związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 koordynowanych przez Ministerstwo Rozwoju.

Działania związane z opracowaniem zaleceń/wytycznych:

Począwszy od dnia 10 marca Dyrektor Generalny Lasów Państwowych przygotował oraz wydał wytyczne w zależności od aktualnej sytuacji epidemicznej m.in.

w zakresie zachowania zasad bezpieczeństwa i organizacji pracy dla pracowników PGL LP, w tym dla DGLP:

1. w dniu 10 marca br. polecił wszystkim kierownikom jednostek organizacyjnych PGL LP wzmocnić nadzór nad realizacją reżimu sanitarnego w podległych jednostkach;
2. w dniu 13 marca br. w DGLP został wprowadzony tryb pracy zdalnej;
3. w dniu 16 marca br. przekazał szczegółowe wytyczne epidemiczne do stosowania do wszystkich jednostek organizacyjnych PGL LP;
4. w dniu 30 marca br. polecił wszystkim kierownikom jednostek organizacyjnych LP utrzymać oraz wzmocnić nadzór nad realizacją reżimu sanitarnego w podległych jednostkach;
5. w dniu 6 maja br. przekazał zaktualizowane (w oparciu o wytyczne rządowe) szczegółowe wytyczne epidemiczne do stosowania do wszystkich jednostek organizacyjnych PGL LP;
6. w dniu 1 lipca br. polecił wszystkim kierownikom jednostek organizacyjnych LP utrzymać oraz wzmocnić nadzór nad realizacją reżimu sanitarnego w podległych jednostkach, wraz z udzieleniem zwrotnej pisemnej informacji o wprowadzonych środkach zaradczych od kierowników jednostek organizacyjnych LP;
7. w dniu 14 września br. polecił wszystkim kierownikom jednostek organizacyjnych LP utrzymać oraz wzmocnić nadzór nad realizacją reżimu sanitarnego w podległych jednostkach;

8. w dniu 12 października br. mając na uwadze sytuację epidemiczną, polecił wszystkim kierownikom jednostek organizacyjnych LP utrzymać oraz wzmocnić nadzór nad realizacją reżimu sanitarnego w podległych jednostkach, w oparciu o nowe oficjalne wytyczne. Jednostki organizacyjne LP pisemnie potwierdziły wdrożenie nowych obostrzeń epidemicznych.

Pozostałe działania organizacyjne:

Dyrektor Generalny LP podjął następujące działania organizacyjne:

1. w dniu 11 marca 2020 r. powołał Zespół zarządzania kryzysowego będącym organem opiniotwórczo-doradczym Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych, właściwym w sprawach inicjowania i koordynowania działań podejmowanych w sprawie koronawirusa, SARS-CoV-2 wywołującego chorobę COVID-19;
2. mając na uwadze wprowadzony stan zagrożenia epidemicznego wyznaczył Zakład Produkcyjno Usługowo Handlowy Lasów Państwowych w Olsztynie, do realizacji centralnych zadań związanych z wsparciem jednostek organizacyjnych LP w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa materiałowego na wypadek funkcjonowania w warunkach klęski żywiołowej lub sytuacji kryzysowej;
3. pracownicy Straży Leśnej zostali wyposażeni w Indywidualne Pakiety Ochrony Biologicznej;
4. od 10 marca br. organizowano narady koordynacyjne w formie wideokonferencji z dyrektorami RDLP. W ramach, których przekazywano liczne wytyczne i polecenia.

Wymienione wyżej wytyczne i zalecenia należy rozumieć jako podstawowe minimum stosowane we wszystkich jednostkach organizacyjnych LP, które w poszczególnych jednostkach mogą przybierać bardziej szczegółowe i rozbudowane formy.

Dziś szczególnie, od odpowiedzialności każdego pracownika LP, jego rozsądku, poczucia troski o innych zależy, czy wirus za ich sprawą będzie się rozprzestrzeniał.

Wykonywanie pracy zdalnie przez pracowników Lasów Państwowych możliwe jest na podstawie przepisów ustawy z dnia 2 marca 2020r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz. U. z 2020 r. poz. 374 ze zm.).

Odnosząc się do kwestii poruszonej w ww. piśmie, że sugerowana do stosowania przez pracodawców pismem DGLP z dnia 12.10.2020 r. (GS.2610.15.2020) możliwość rotacyjnego systemu pracy i pracy zdalnej, nie wszędzie będzie mogła być wykonywana, uprzejmie informuję, że definicja pracy zdalnej określona w ustawie j.w. pozwala na wykonywanie pracy zdalnej, „jeżeli pracownik ma umiejętności oraz możliwości techniczne oraz lokalowe do wykonywania takiej pracy i pozwala na to rodzaj pracy”. Dlatego też do części pracowników LP na określonych stanowiskach, głównie w terenie, nie będzie miała zastosowania z uwagi na rodzaj pracy i miejsce jej wykonywania, bez względu na obecnie obowiązujące założenia spójnej polityki kadrowej.

W nawiązaniu do poruszonej przez Pana Przewodniczącego kwestii „zauważalnych braków kadrowych oraz

tworzeniu się tzw. luki pokoleniowej” pragnę nadmienić, że sprawę polityki zatrudnieniowej w PGL LP należy rozważać perspektywicznie, uwzględniając zmieniające się warunki zewnętrzne i sytuację również młodego pokolenia – obecnych i przyszłych absolwentów kierunków leśnych, dla których Lasy Państwowe są głównym pracodawcą.

Dlatego też uważam, że powstałe – w wyniku odejść na emeryturę – braki kadrowe, należy uzupełnić w pierwszej kolejności kandydatami do pracy po stażu, którzy w trakcie odbywania stażu wykazali się wiedzą oraz zaangażowaniem w wykonywaną pracę i przygotowani są do zasilenia struktur PGL LP, w ramach przejścia obowiązków na najniższych stanowiskach, za osoby, które awansowały, bądź też objęły inne stanowisko w ramach przesunięć w danej jednostce lub pomiędzy jednostkami. Takie rozwiązanie aktualnie umożliwiają wytyczne dotyczące spójnej polityki kadrowej (pismo z dnia 11.05.2020r. cyt. „osoba, która w dniu 3.04.2020 r. była zatrudniona na podstawie umowy o pracę na czas oznaczony, po podjęciu decyzji przez pracodawcę o przedłużeniu umowy nie staje się nowym pracownikiem. W związku z powyższym wyjaśniam, że wstrzymanie zatrudniania nowych pracowników nie ogranicza kierownikom jednostek organizacyjnych LP możliwości przedłużania (w tym również na czas nieokreślony) umów pracownikom już zatrudnionym, o ile dalsze ich zatrudnienie znajduje uzasadnienie związane z zapewnieniem prawidłowej organizacji pracy w jednostce”. Warto podkreślić, że obecne uregulowania wewnętrzne dotyczące zasad przyjmowania na staż umożliwiają przyjęcia na staż również absolwentów szkół innych niż leśne, w zależności od potrzeb kadrowych, którzy mogą zasilić struktury LP na stanowiskach, na które wymagane jest wykształcenie inne niż leśne.

Pragnę również nadmienić, że tzw. luka pokoleniowa jest „uzupełniana” poprzez zatrudnianie, w szczególnie uzasadnionych przypadkach również osób z zewnątrz – w ramach odstępstw od spójnej polityki kadrowej – w takich sytuacjach, m.in. jak: 1) konieczność zatrudnienia osób na zastępstwo (przy długotrwałych nieobecnościach pracowników i zrozumiałym brakiem zainteresowania czasowym zatrudnieniem pracowników innych jednostek); 2) brak kandydatów w ramach przeprowadzonej rekrutacji wewnętrznej (w wyniku ogłoszenia o naborze), w szczególności do działów księgowości; 3) konieczność zatrudnienia robotników do obsługi maszyn leśnych.

Odnosząc się do kolejnej propozycji Pana Przewodniczącego, by „rozważyć możliwość wprowadzenia czytelnych zasad kierowania przez pracodawców na badania na obecność koronawirusa pracowników, finansowanych przez jednostki LP” uprzejmie informuję, że prawo pracy jasno określa zasady kierowania pracownikami na badania lekarskie i przeprowadzania badań wstępnych, okresowych i kontrolnych pracownika.

Przepisy nie przewidują kierowania pracownika na badania w związku ze zwiększonym ryzykiem zachorowania na choroby wirusowe. Zgodnie z art. 229 Kodeksu pracy pracownik podlega badaniom profilaktycznym: wstępnym – przy przyjęciu do pracy, a także okresowym i kontrolnym. Zakres i częstotliwość badań okresowych

ustala lekarz zgodnie ze wskazówkami metodycznymi w sprawie przeprowadzania badań profilaktycznych.

Jednym z najlepszych sposobów, aby uchronić się przed grupowymi zarażeniami i paraliżem organizacyjnym naszych jednostek jest zapewnienie ciągłości pracy wydziałów organizując prace np. w sposób rotacyjny, co zapewni możliwość zastąpienia pracownika, u którego stwierdzone zostanie zarażenie koronawirusem. Wprowadzenie zasad, z których będzie wynikało kierowanie przez pracodawców na badanie na obecność koronawirusa pracowników PGL LP nie spowoduje realnego zmniejszenia zagrożenia.

Dostępne w Polsce testy, to:

- test molekularny (RT-PCR), który wykonuje się, by sprawdzić, czy osoba ma aktywną infekcję COVID-19
- oraz testy na przeciwciała anty-SARS-CoV-2, które wskazują, czy dana osoba przeżyła tę infekcję.

Z tego wynika, że w pierwszym przypadku zrobienie testu jednego dnia nie daje nam gwarancji, że następnego dnia osoba nie będzie już zarażona. Należałoby, zatem wprowadzić cykliczne badanie pracowników np., co 7 dni lub wybranie grupy pracowników „kluczowych” dla PGL LP. W drugim przypadku można jedynie stwierdzić, czy osoba już przechodziła zakażenie koronawirusem.

Koszt jednostkowy testu rekomendowanego przez WHO typu RT-PCR oscyluje w granicach 450 zł/szt. W przypadku skierowania na badanie wszystkich pracowników koszt z tym związany wyniesie, co najmniej 9 mln zł jednorazowo. Natomiast wybranie spośród pracowników grupy osób, które skierujemy na takie badanie zawsze będzie budzić wątpliwości, co do zasadności testowania, tych osób, spośród pozostałej części załogi. Na obecną chwilę, w Polsce testy na obecność koronawirusa przeprowadza się osobom, które zgłaszają objawy wskazujące, że mogą być chore. Nie da się wykonać testów zapobiegawczo by minimalizować ryzyko zainfekowania pracowników obecnych w zakładzie pracy, które muszą pracować stacjonarnie.



Odnosnie maseczek ochronnych – w związku z coraz większą ilością osób na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, u których zdiagnozowano wirusa SARS-CoV-2 wywołującego COVID-19, mając na uwadze bezpieczeństwo sanitarne naszych pracowników oraz przepisy obowiązujące w Rzeczypospolitej Polskiej, mające na celu ograniczenie rozpowszechniania się wirusa SARS-CoV-2 postulat dotyczący wyposażenia pracowników PGL LP w maseczki ochronne wielokrotnego użytku w jednolitym kolorze z oznaczeniem logo LP uważam za słuszny, a nawet obowiązkowy.

Nasi pracownicy coraz częściej uczestniczą w wielu spotkaniach, tak w naszych jednostkach jak i w jednostkach współpracujących, gdzie reprezentują Lasy Państwowe. Spotkania w ramach obowiązków służbowych powodują, że ryzyko zarażenia się koronawirusem wzrasta. Zasadne jest zatem, aby każdy pracownik PGL LP wyposażony był w co najmniej dwa komplety tego typu maseczek. Obowiązek wyposażenia pracowników w tego typu środki ochrony osobistej leży po stronie pracodawcy. Nadmienię, że w Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych w ostatnim czasie zakupione zostały maseczki wielokrotnego użytku w kolorze zielonym z logo LP każdego pracownika DGLP. (...)

Z poważaniem,

Andrzej Konieczny

Dyrektor Generalny Lasów Państwowych

Praca zdalna – uciążliwość czy dogodność

W jakich warunkach pracujemy, czy pracodawca zapewnia odpowiedni sprzęt, czy mamy z tym problem i jak bardzo praca w domu nas stresuje. Na te i inne pytania, w Nadleśnictwie Okonek, odpowiedziano poprzez ankietę przeprowadzoną wśród pracowników pracujących w systemie pracy zdalnej i rotacyjnej.

Życie w stanie zagrożenia epidemicznego nie jest proste i bardzo zmieniło nasze codzienne przyzwyczajenia. Maseczki, rękawiczki, dezynfekcja rąk, witanie się łokciem, piąstką, a nawet nogą, utrzymywanie dystansu, zakaz spotkań, izolacja, kwarantanna i w końcu obawa przed zachorowaniem. To wszystko weszło w nasze życie, zmieniło nawyki, wpłynęło na nowy obraz stosunków międzyludzkich. Do tego praca zdalna, rotacyjna, separacja stanowisk, zmniejszenie liczby osób w pomieszczeniach i tym podobne rozwiązania zmieniły nasze życie zawodowe. W sumie nic nie jest takie jak dawniej. W sytuacjach kryzysowych jako społeczeństwo mamy zdolność do większej akceptacji trudnych warunków pracy i życia. Sytuacja ta dotyczy wszystkich, zarówno kierownictwa



jak i pracowników wszelkich szczebli. Przyjmujemy każde rozwiązanie z wdzięcznością, że w Lasach Państwowych zachowujemy pracę, a pensje bez uszczerpków są w terminie wypłacane. Jednak jako związek zawodowy wykazu-

jemy zainteresowanie w jakich warunkach funkcjonują pracownicy. Po marcowym lockdown'ie docierały sygnały o tym, że wyposażenie, tudzież inne mankamenty utrudniają pracę zdalną. Postanowiliśmy dowiedzieć się jak jest naprawdę. W porozumieniu z drugim związkiem funkcjonującym w Nadleśnictwie wystąpiliśmy do Nadleśniczego o zgodę na przeprowadzenie ankiety obrazującej warunki i definiującej potrzeby w zakresie pracy zdalnej i rotacyjnej.

Opracowując ankietę chciałem się również zorientować jak nam z tym jest, czy praca zdalna i rotacyjna to uciążliwość, a może dogodność. Był to również dobry moment na zwykłą ludzką rozmowę z koleżankami i kolegami z pracy i wycucie nastrojów. To, że obawy mamy wszyscy nie ulega wątpliwości. Niewiadomą było w jaki stopniu te obawy wywołują stres.

Ankietę przeprowadziłem w 18/20 przypadkach telefonicznie w 1/20 była to rozmowa osobista, 1/20 ankietą własną. Przeprowadzona była wśród pracowników biurowych. Leśnictwa są ulokowane odrębnie, a kontakt leśnictw z biurem odbywa się drogą elektroniczną. Pobieranie artykułów z magazynów odbywa się bez bezpośredniego kontaktu osób.

Nadleśnictwo od 1 października 2020 r. pracuje w systemie Elektronicznego Zarządzania Dokumentacją (EZD).

Ankieta zawierała 21 pytań oraz dodatkowo możliwość przekazania wszelkich innych uwag nie zawartych w pytaniach.

1. *Czy praca zdalna to dla Ciebie problem?*

16/20 osób stwierdza, że praca zdalna NIE jest problemem. 1/20 osób stwierdza, że TAK praca zdalna to problem, 3/20 stwierdzają miękko, że raczej TAK lub częściowo TAK. W uwagach podają uzasadnienie tej uciążliwości.

2. *Gdzie pracujesz w domu – w jakim pomieszczeniu?*

Pomieszczenia w jakich pracujemy to: 5/20 osób w odrębnym pokoju, 8/20 pokoju, 4/20 salonie, 2/20 w kuchni, 1/20 w pokoju sypialnym. Z informacji wynika, że nie wszyscy mamy warunki właściwe. Praca w salonie czy kuchni jest koniecznością i na pewno nastręcza niedogodności.

3. *Czy przez cały czas pracujesz w jednym pomieszczeniu, czy musisz je zmieniać?*

1/20 osób musi zmieniać w trakcie pracy pomieszczenie, w którym pracuje.

4. *Czy w tym / tych pomieszczeniach, w czasie Twojej pracy – razem z Toba przebywają inne osoby? (Dzieci – ile, wiek).*

5. *Czy w czasie pracy zdalnej jesteś obciążony/na opieką nad innymi członkami rodziny (dzieci / inne osoby wymagające opieki)?*

5/20 osób pełni opiekę nad dziećmi w trakcie pracy zdalnej. 4/5 osób pełniących opiekę nad dziećmi stwierdziło, że wolą pracować stacjonarnie w biurze, mimo iż tylko dwie wskazały, że praca zdalna jest dla nich problematyczna.

6. *Czy masz do swojej dyspozycji odpowiednie do pracy meble: (Biuurko, krzesło biurowe, miejsce na dokumenty i przybory (regał, półka), (Stół, krzesło zwykłe, inne meble – jakie)?*

11/20 osób posiada i wykorzystuje do pracy w domu meble biurowe. 6/20 osób wykorzystuje meble stołowe.

3/20 pracują przy ławie siedząc na kanapie. Sposób przechowywania dokumentów – 12/20 osób przechowuje dokumenty luzem lub w kartonach, 6/20 wykorzystuje półki i regały, 2 osoby w sposób inny.

7. *Jaki jest oświetlenie w tym pomieszczeniu / pomieszczeniach: pomieszczenie widne światłem dziennym, oświetlenie górne, oświetlenie boczne – lampa biurowa, lampa stojąca?*

8. *Oświetlenie do pracy jest wystarczające / niewystarczające?*

Większość pracowników stwierdziła, że w pomieszczeniach w których pracują jest oświetlenie wystarczające do pracy. Dwóch kolegów stwierdziło, że oświetlenie jest dobre, ale nie jest dostosowane do dłuższej pracy. Opinia ta zapewne jest właściwa do większości lub może wszystkich naszych domowych stanowisk. Wniosek wysuwam z informacji o rodzaju oświetlenia.

9. *W jakich godzinach rzeczywiście pracujesz w domu?*

Czas pracy raczej nie budzi zastrzeżeń. Czasami ze względu na fakt przebywania w domu zachodzi konieczność modyfikacji godzin regulaminowych. Są to jednostkowe przypadki i w porozumieniu z bezpośrednim przełożonym. Zachowania takie nie zakłóca dyscypliny pracy. Wynikają one czasami z konieczności podjęcia czynności domowych, ale również z tego, że w typowych godzinach pracy brak jest dostępu połączenia VPN do bazy.

10. *Jakie masz ogrzewanie w domu, czy musisz samodzielnie palić w piecu?*

11. *Czy temperatura jest odpowiednia do pracy?*

10/20 osób musi samodzielnie palić w piecu. Jednak nie jest to dla nich problem, a temperatura w pomieszczeniach jest odpowiednia.

12. *Jakim sprzętem powierzonym przez pracodawcę dysponujesz?*

Wypożyczenie w komputery – 10/20 osób korzysta z laptopów, w tym 2 osoby zamiennie na 1 komputerze, a tylko jedna osoba korzysta z komputera przenośnego ze stacją dokującą, 10/20 osób korzysta z komputerów stacjonarnych również przy pracy zdalnej i rotacyjnej.

13. *Czy ten sprzęt jest wystarczający do wykonania obowiązków?*

14. *Jakiego wyposażenia brakuje Ci do dobrego wykonania obowiązków?*

12/20 osób stwierdziło miękko, że raczej TAK, 4/20 stwierdziło, że NIE jest wystarczający. Obie te grupy wskazują, że brakuje im drukarki, dostępu do ksero, skanera. 4/10 osób stwierdziło, że Tak jest wystarczający. Poza tym wskazano brak telefonu służbowego 1/20 osób, komputera przenośnego 4/20 osób.

15. *Jakie łącze posiadasz (rodzaj podłączenia do lokalu oraz w lokalu)?*

16. *Czy sprawność Twojego łącza zapewnia odpowiednią szybkość i sprawność wymiany danych do pracy?*

Technologia i jakość łącza internetowego jest bardzo różna. Z ankiety wynika, że 5/20 osób ma okresowe problemy z połączeniem, prawdopodobnie z winy łącza i stabilności sygnału.

17. *Czy wolisz pracować zdalnie, czy stacjonarnie w biurze?*

14/20 osób preferuje pracę stacjonarną w biurze, 3/20 osób stwierdza, że to bez znaczenia oraz 3/20 osób preferu-

je pracę zdalną. Preferencje deklarowane przez pracowników do pracy zdalnej, rotacyjnej, stacjonarnej można wykorzystać przy organizacji grup.

18. *Czy praca rotacyjna jest dla Ciebie uciążliwa? Jeśli tak to co jest uciążliwe?*

14/20 osób stwierdza, że praca rotacyjna nie jest dla nich uciążliwa, 6/20 stwierdza, że TAK jest uciążliwa, w tym 5/6, że ze względu na konieczność przenoszenia sprzętu i dokumentów oraz inne komplikacje związane ze zmianą miejsca pracy. 1/6 osób zgłasza inne bardziej osobiste odczucia.

19. *W jakich sekwencjach czasowych rotacja jest dla Ciebie bardziej wygodna, 3/2 dni, tydzień / tydzień, 2 tyg. / 2 tyg.?*

20. *W jakim układzie: poniedziałek – piątek, środa – wtorek, inny – jaki:*

18/20 osób preferuje cykl rotacji w układzie tydzień/tydzień, od poniedziałku do piątku. 2/20 osób preferują cykl 3/2 dni zamykający się w tygodniu.

21. *Czy posiadasz możliwości drukowania koniecznych dokumentów?*

16/20 osób nie ma możliwości generowanie wydruków w domu, 3/20 wykorzystują drukarki prywatne, 1/20 posiada drukarkę służbową.

22. Wśród uwag przekazanych przez pracowników najczęściej powtarzające się dotyczyły wyposażenia w drukarki i możliwości drukowania, dostępu do dokumentów, oraz komputerów przenośnych i komputerów ze stacją dokującą. Inne to:

„...brak bezpośredniego kontaktu z innymi pracownikami powoduje większe napięcie i stres wynikający z obawy o jakość i terminowość pracy, duża ilość rozmów telefonicznych pochłania wiele czasu”.

„...oświetlenie jest dobre, ale nie spełnia wymogów koniecznych do pracy biurowej”.

„...przy pracy zdalnej odbywa się znacznie więcej rozmów telefonicznych i wymiany danych komórkowych na telefonach. Warto sprawdzić jakie są limity i ewentualnie je zwiększyć”.

Większość wskazuje na to, że dużym utrudnieniem w pracy jest sprzęt komputerowy niedostosowany do mobilności stanowiska. W tym przede wszystkim zmiana jednostki komputera przy rotacji, przenoszenie wytworzonych danych między jednostkami komputerów i brak możliwości wydruków. Wydruki zdalne, czyli w biurze Nadleśnictwa, wymagają przyjazdu w celu ich odebrania. Oznacza to, że nie są dostępne na bieżąco, co czasami burzy sens ich robienia. Dla pracowników zamieszkałych poza miastem siedziby odbiór wydruków to konieczność dojazdu, ale dla wszystkich to jest uciążliwe, ponieważ przyjazd do biura jest możliwy tylko w godzinach popołudniowych.

Możliwe, że pewna niefunkcjonalność systemu zdalnego wynika z faktu, że system EZD jest na początku wdrażania i brak jeszcze nawyków, a przede wszystkim bazy dokumentów elektronicznych. Niekwestionowany jest jednak fakt, że elektroniczna praca biurowa i mobilność stanowisk wymaga przebrożenia na urządzenia elektroniczne bardziej mobilne.

Pobieranie dokumentów do domu, przenoszenie niektórych danych na nośnikach zewnętrznych, budzi wątpliwości co do zasad zachowania bezpieczeństwa informacji.

Proponujemy usankcjonować w regulaminach i zakresach obowiązków, albo też przeorganizować czynności wykonywane zastępczo w trakcie pracy zdalnej i rotacji. Funkcjonowanie w zdalnej rzeczywistości wymusza poczynania niestandardowe, nie zawsze zgodne z regulaminami wewnętrznymi (np. obieg dokumentów, ochrona informacji). Związek zawodowy spostrzega to w kontekście bezpieczeństwa dyscyplinarnego pracowników w przypadku ujawnienia faktu, ponieważ nie robią tego dla wygody, a z konieczności.

Zauważalny jest również stres spowodowany zmianą systemu pracy. Osoby pracujące w jednym pomieszczeniu z dziećmi wyrażały to w mniej lub bardziej zawołowany, aczkolwiek jednoznaczny sposób. Niedoskonałości sprzętowe, problemy z łącznością i izolacja od pozostałych pracowników pogłębia poczucie osamotnienia. Lęk przed konsekwencjami obniżonej oceny pracy i realne zagrożenia jakie niesie za sobą kryzys naprawdę wchodzi w psychikę pracowników i są wyczuwalne.

W rozmowach z pracownikami poruszałem również kwestię kosztów związanych z wykonywaniem pracy w domu. Prawie jednogłośnie pracownicy przyznali, że rzeczywiście ten koszt istnieje. Pracownicy zamieszcowi są w stanie zaakceptować koszt twierdząc, iż częściowo jest rekompensowany brakiem konieczności dojazdu do pracy. Jednakże kwestii zwrotu kosztów nie powinniśmy zarzucać. W skali kilku tygodni nie jest to znaczące, jednak jeśli będzie to trwało dłużej powinniśmy jako związek zawodowy wystąpić w interesie pracowników. W naszej firmie (PGL LP) rekompensata kosztów jest dobrze opracowana na przykładzie zwrotu za oświetlenie, ogrzewanie i sprzątanie kancelarii w leśnictwach. W innych firmach stosuje się dodatki za pracę w miejscu zamieszkania. Ponieważ, pomimo próby uregulowania w projekcie tarczy antykryzysowej tematu rekompensaty za pracę w domu, nie zostało to przeprowadzone sądzę, że centrale ZZ powinny rozpocząć rozmowy z kierownictwem LP w tym, ale i w innych aspektach. Nie uregulowane są kwestie związane z BHP np. jaka jest odpowiedzialność ubezpieczeniowa, czy wypadek w czasie pracy zdalnej jest wypadkiem przy pracy. Brak jest jakichkolwiek regulacji w Kodeksie pracy dotyczących warunków pracy zdalnej.

Istotna i warta podkreślenia jest otwartość kierownictwa naszego Nadleśnictwa na takie podejście i usankcjonowanie wyniku rozmów z pracownikami. Wewnętrzna rozmowa o wynikach z pracodawcą odbywała się na bieżąco, nie czekaliśmy na zakończenie formułowania wniosków. Docenić należy fakt, że to co było w zasięgu, w tej chwili, zostało przez pracodawcę wykorzystane i warunki pracy poszczególnych osób już się zmieniają. Związki zawodowe, Społeczny Inspektor Pracy, pracodawca i służba BHP otrzymali wiedzę w jakich warunkach są wykonywane obowiązki służbowe w systemie zdalnym i mogą tę wiedzę wykorzystać. Wnioski szczegółowe pewnie każdy wysnuje własne.

*Tekst: Mieczysław Rapta Przewodniczący ZO ZLP
w RP w Nadleśnictwie Okonek
Foto: archiwum ZO ZLP w RP
w Nadleśnictwie Okonek*

Zadaniowy czas pracy

W ostatnim czasie, z racji nietypowej sytuacji związanej z epidemią koronawirusa COVID- 19, także w związku z wypełnianiem obowiązków pracowniczych osób, które przeszły na emeryturę i niezatrudnianiem na ich miejsce nowych pracowników, pojawiły się problemy z interpretacją zadaniowego czasu pracy.

Praca zadaniowa to taki system czasu pracy, który pozwala na elastyczność w wykonywaniu obowiązków służbowych przez pracownika. Jest to rozwiązanie często wprowadzane przez pracodawców przy zatrudnianiu na stanowiskach wymagających od pracownika samodzielnego zarządzania swoim czasem pracy.

Zgodnie z art. 140 Kodeksu pracy:

W przypadkach uzasadnionych rodzajem pracy lub jej organizacją albo miejscem wykonywania pracy może być stosowany system zadaniowego czasu pracy. Pracodawca, po porozumieniu z pracownikiem, ustala czas niezbędny do wykonania powierzonych zadań, uwzględniając wymiar czasu pracy wynikający z norm określonych w art. 129.

Z tego przepisu KP wynika, że pracodawca po prostu wyznacza pracownikowi zadania, które ma wykonać **bez ustalania pracownikowi rozkładu czasu pracy oraz bez ewidencjonowania przepracowanych przez niego godzin.**

Pozwala to obu stronom na nieco większą swobodę działania niż w przypadku pracy od przysłowiowej 7:00 do 15:00, jednakże **pracodawca musi pamiętać o tym, że zadania mają być powierzone pracownikowi w taki sposób, aby nie poświęcał na ich wykonanie więcej niż 8 godzin dziennie i 40 godzin w tygodniu.**

Jak wygląda zastosowanie zadaniowego czasu pracy w leśnictwie?

Ponadzakładowy Układ Zbiorowy Pracy dla Pracowników Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe, który – zgodnie z art. 9 § 1 Kodeksu pracy – jest pełnoprawnym źródłem prawa pracy dla osób zatrudnionych w Lasach Państwowych reguluje to tak:

§ 10 ust. 8 Układu: *Czas pracy pracowników zatrudnionych na stanowiskach: leśniczego, podleśniczego, gajowego i strażnika leśnego, jest określany wymiarem ich zadań, z zastrzeżeniem ust. 2 i 2a.*

Strony Układu wyraźnie wskazały grupę, do której można stosować zadaniowy czas pracy – leśniczy, podleśniczy, gajowy i strażnik leśny. Zgodnie z choćby zasadą: *co prawem nie zabronione, jest prawem dozwolone* można przyjąć, że w Układzie określono stanowiska, na których obowiązkowe jest stosowanie zadaniowego czasu pracy, a na innych stanowiskach nie ma takiego obowiązku, ale jest taka możliwość. Może to dotyczyć pracowników jednostek LP zajmujących się np. edukacją leśną, prowadzących strony internetowe czy profile mediów społecznościowych, inżynierów nadzoru, specjalistów SL, a w zasadzie wielu innych pracowników

LP. Taka jest specyfika naszej pracy, gdzie pracujemy z pasją, *nie licząc godzin ani dat.* Jednak czasem pojawiają się sytuacje, gdy powstają mity, że zadaniowy czas pracy uniemożliwia powstawanie nadgodzin lub pomysły ścisłego rozliczania z wykonania rozlicznych, wciąż rosnących zadań, ale równolegle wprowadzania ewidencji i rozliczania czasu pracy.

W zadaniowym systemie pracy pracodawca nie może zasypać pracownika zadaniami bez limitu. Przede wszystkim zatrudniający, wyznaczając obowiązki, określa czas na ich wykonanie. Musi uwzględniać przy tym odwołanie się w art. 140 Kodeksu pracy do norm wynikających z art. 129 Kodeksu pracy, czyli maksymalnie 8 godzinnego dnia pracy oraz 40 godzinnego tygodnia pracy. Realizacja obowiązków w czasie przekraczającym te normy powoduje powstawania nadgodzin.

Należy pamiętać, że zbyt duży zakres i liczba obowiązków doprowadzi do konieczności wypłacenia wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Bo wiem pracownik przy zachowaniu należytej staranności musi być w stanie wykonać swoje nałożone przez pracodawcę zadania tak, jak przy klasycznej pracy na pełen etat.

Podsumowując:

Nawiązanie w art. 140 Kodeksu Pracy do art. 129 KP skutkuje tym, że pracodawca co prawda może ustalić z pracownikiem, że ten będzie pracował w systemie zadaniowego czasu pracy (tak jak to reguluje nasz PUZP), jednakże pracodawca musi godzić się z tym, że jeżeli wyznaczy pracownikowi zadania, które są niemożliwe do wykonania w ciągu 8 godzin dziennie i 40 godzin tygodniowo, to pracownik, który przepracuje dłuższy czas, będzie mógł wystosować do pracodawcy roszczenie o nadgodziny. Co więcej, to pracodawca będzie musiał udowodnić, że realizacja powierzonych pracownikowi zadań we wskazanym powyżej, normalnym czasie pracy była rzeczywiście możliwa. Prawdliwość takiego stanowiska została potwierdzona w licznych orzeczeniach sądowych.

Wszyscy cenimy sobie misję i etos polskiego leśnika, pracujemy z wielkim zaangażowaniem i pasją, rozumiemy pojęcie służby Służby Leśnej. Niezależnie od tego, czy nosimy zielony mundur czy nie, utożsamiamy się na każdym stanowisku pracy z naszym blisko 100-letnim przedsiębiorstwem, ale jednocześnie powinniśmy znać swoje prawa i jeśli jest taka potrzeba – upominać się o nie. Troska o pracownika to podstawowe zadanie pracodawcy, ale także statutowy obowiązek Związku Leśników Polskich w Rzeczypospolitej Polskiej, dlatego przygotowałem to krótkie opracowanie jako wyraz troski o naszych członków i wszystkich ludzi lasu.

Jarosław Szalata

Spotkanie członków Zakładowej Organizacji Związkowej ZLP w RP w Nadleśnictwie Łagów

Korzystając z pięknej pogody w miesiącu wrześniu 2020 roku oraz ze wspaniałej scenerii na skraju Leśnictwa Orłowiny Nadleśnictwa Łagów odbyło się spotkanie członków Zakładowej Organizacji Związkowej ZLP w RP Regionu Radomskiego.

W spotkaniu uczestniczyli członkowie ZOZ w Łagowie, zarówno czynni jak i emeryci, Nadleśniczy Krzysztof Karst oraz Przewodnicząca ZLP w RP Regionu Radomskiego Jolanta Bochenek. Wręczono następujące odznaczenia związkowe koleżankom i kolegom:

Brązową Odznakę otrzymali:

- Tomasz Dąbrowski,
- Mateusz Janus,
- Wiesław Gawlik,
- Tadeusz Guz.

Srebrną Odznakę otrzymali:

- Halina Cedro,
- Maria Forma,
- Wanda Maj,
- Alina Pastuszko,
- Andrzej Zagnieński,
- Mieczysław Masternak,
- Paweł Pocheć,
- Mirosław Jaworski.

Złotą Odznakę otrzymał Maciej Zakrzewski.

Ponieważ spotkanie to odbyło się zaraz po wyborach w Organizacji Zakładowej Przewodnicząca podziękowała za lata pracy związkowej zdającemu przewodniczenie po wielu kadencjach Markowi Dziurzyńskiemu. Kolega Marek był przez wiele lat członkiem Prezydium

Regionu Radomskiego oraz Delegatem na Zjazd Krajowy. Spod jego „skrzydeł” wyszły pokolenia leśników oraz związkowców. Przewodniczył najliczniejszej organizacji zakładowej w Regionie. Marek zawsze stał w obronie pracownika, zawsze życzliwie i po koleżeńsku traktuje każdego człowieka, a jego życiowe myśli i motta dają dużo do myślenia, a często wzbudzają uśmiech na twarzy.

Nowym Przewodniczącym został wybrany Sebastian Rodkiewicz.

Seba życzymy Ci powodzenia i niezłomności w działaniu.

Tekst: Jolanta Bochenek

Foto: ZLP w Nadleśnictwie Łagów



Od lewej: Sebastian Rodkiewicz, Marek Dziurzyński, Jolanta Bochenek



Odznaczeni ZOZ Nadleśnictwa Łagów oraz Krzysztof Karst – Nadleśniczy, Marek Dziurzyński – były Przewodniczący ZOZ, Sebastian Rodkiewicz – Przewodniczący ZOZ oraz Jolanta Bochenek – Przewodnicząca Regionu

To już 10 lat minęło...

Koniec roku jest okazją do podsumowań i refleksji nad sprawami, które już za nami. Może czasem warto też sięgnąć pamięcią nieco dalej niż właśnie kończący się niezwykle trudny rok? Porównać sprawy i nasze problemy sprzed kilku lat z teraźniejszością?

Niedawno, przy wydatnej pomocy członka Prezydium Regionu Zachodniego Związku Leśników Polskich w RP Jarosława Szlachetki, wspólnie dokonaliśmy renowacji pamiątki po ważnym wydarzeniu z bogatej historii naszego Związku. Poniżej moja relacja z uroczystości nadania sztandaru dla Regionu Zachodniego ZLP w RP, która odbyła się w Pszczewie 10 lat temu. Wiele osób odwiedzających zabytkowy kościół p.w. Św. Marii Magdaleny zatrzymuje się przy tablicach opatrzonych logiem Lasów Państwowych i naszego Związku. To materialny dowód naszej kultury, historii i troski o zachowanie tradycji. Dlatego odnowiliśmy płótek wokół cisa, oczyściliśmy tablice informacyjne i pomalowaliśmy drewniane elementy, bo przecież minęło już 10 lat od ich instalacji. Od tego czasu wiele zmieniło się wokół nas, zatem sięgnijmy do tamtych pamiętnych wydarzeń oraz wspomnijmy ludzi, którzy wtedy po raz pierwszy spojrzeli na sztandar Regionu Zachodniego ZLP w RP, towarzyszący nam odtąd przy ważnych wydarzeniach.

SZCZECIŃSCY LEŚNICY POD SZTANDAREM

1 października 2010 roku w Pszczewie odbyła się uroczystość nadania i poświęcenia sztandaru leśnikom zrzeszonym w Związku Leśników Polskich Regionu Zachodniego.

Pszczew obchodzi w tym roku jubileusz 750-lecia nadania praw miejskich i dobrze się złożyło, że to właśnie tu, w zabytkowym pszczewskim kościele odbyła się ta uroczystość. Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych rozciąga się od Międzyzdrojów, aż po Bolewice

i to właśnie leśnikom w niej pracującym nadano związkowy sztandar. Przybyli leśnicy z całej Polski, liczni goście i przedstawiciele władz samorządowych. W trakcie mszy św. Przewodniczący ZLP w RP Jerzy Przybylski odczytał uroczysty akt nadania i przekazał na ręce Bronisława Sasina – Przewodniczącego Regionu Zachodniego sztandar ufundowany przez leśników.



Foto: Archiwum ZLP w RP Regionu Zachodniego

Aktu poświęcenia dokonał JE ks. Biskup Adam Dyczkowski w asyście kapelana szczecińskich leśników ks. Wojciecha Musiałka i proboszcza pszczewskiej parafii ks. Jerzego Gałzki. Fundatorzy sztandaru, a w większości byli to Nadleśniczowie 35 nadleśnictw szczecińskiej dyrekcji, wbili pamiątkowe gwoździe w drzewiec sztandaru. Dyrekcję Generalną LP reprezentował Sławomir Trzaskowski, a Regionalną Dyrekcję Lasów Państwowych w Szczecinie Z-cy Dyrektora Regional-



Foto: Archiwum ZLP w RP Regionu Zachodniego

nego Leszek Ankudo i Krzysztof Wróbel. Jedną z intencji mszalnych było też bolesne wspomnienie leśników i ich rodzin z Nadleśnictwa Złocieniec poszkodowanych w wypadku pod Berlinem. Muzyczną oprawę mszy zapewnił zespół sygnalistów „Głos Kniei” z TL w Rogozińcu oraz pszczewianki Magdalena Piątek – organistka i Anna Badach – solistka. Na kościelnym wzgórzu uroczystości posadzono drzewko cisa, wyhodowane z nasion poświęconych przez papieża Benedykta XVI. Proboszcz Jerzy Gałązka otrzymał stosowny certyfikat, a obok cisa odsłonięto pamiątkową tablicę.

Dalsza część uroczystości odbyła się w Ośrodku Wypoczynkowym KARINA w Pszczewie. Ks. Bp A. Dyczkowski i Nadleśniczy Nadleśnictwa Trzciel Bogdan Kowalczyk, wspólnie z właścicielami ośrodka nad jeziorem Szarcz, Renatą i Grzegorzem Mikołajczakami, także tam posadzili papieskiego cisa. W trakcie uroczystości wręczono odznaczenia związkowe. Henryk Naumuk z Nadleśnictwa Międzyzdroje został uhonorowany Kordelą Leśnika Polskiego. Janinie Sobczak z Nadleśnictwa Bierzwnik i Waldemarowi Jedynakowi z Nadleśnictwa Bogdaniec nadano Złoty Znak Związku. Leśnicy otrzymali też brązowe, srebrne i złote odznaki „Zasłużony dla leśników polskich”. Zaproszeni goście z Dyrekcji Generalnej i Regionalnej LP, samorządowcy i przedstawiciele innych regionów ZLP przekazali listy gratulacyjne szczecińskim leśnikom. Następnego dnia odbył się Zjazd Sprawozdawczy delegatów z 37 organizacji zakładowych Regionu Zachodniego, reprezentujących ponad 1000 członków ZLP. Leśnicy terenowi przedstawiali wiele problemów nurtujących pracowników Nadleśnictw. Łatwo było dostrzec palącą potrzebę udoskonalenia komunikacji wewnętrznej w lasach i braki w przepływie informacji. Obrady zdominowała dyskusja nad rządowym pomysłem włączenia LP w sferę finansów publicznych oraz sprawy mieszkaniowe i płacowe leśników. Trwa akcja zbierania podpisów pod protestem skierowanym do Marszałka Sejmu. Na dzień Zjazdu szczecińscy leśnicy zebrali około 18 tysięcy podpisów.

Jarosław SZalata
Wiceprzewodniczący Regionu Zachodniego ZLP

W jednej relacji sprzed 10 lat, aż roi się od wspomnień, leśnych spraw i ludzi, z którymi wiążą się te wspomnienia oraz historia naszego Związku. Wielu z nich odpoczywa już na emeryturze, niektórych nie ma

już z nami. Sięgając pamięcią do tych wydarzeń sprzed dekady warto zwrócić uwagę na ówczesne i obecne zagrożenia, które wciąż ciążą nad lasami i w efekcie nad nami...

Oglądając fotografie sprzed lat łatwo spostrzec jak szybko zmieniają się czasy i ludzie. Czasem obiektyw aparatu, pewnie nieświadomie, zamyka w kadrze ludzi, którzy zapisują ważne dla naszego Związku karty. Chyba dobrze ilustruje to poniższa fotografia z 2010 roku, zrobiona w pszczewskim kościele przez Szczepana Kucharskiego, gdzie w kadrze znalazło się trzech Przewodniczących ZLP w RP:



Od lewej: Jarosław Szalata, Jerzy Przybylski, Bronisław Sasin.
Foto: Szczepan Kucharski

Warto zatem wspominać, oglądać fotografie i spojrzeć z pewnego dystansu na to co było. Nie tylko ten rok jest pełen problemów, kłopotów i zagrożeń. Łatwiej wtedy planować następne zamierzenia, podejmować decyzje i z optymizmem podejmować kolejne wyzwania. Trzymajmy się zatem razem pod związkowymi sztandarami, połączeni w Brac Leśną, silni siłą i mądrością wszystkich naszych członków. Mija trudny, może wyjątkowy rok, ale przed nami kolejny i z pewnością razem, jednomyślnie mamy nadzieję, że lepszy, zdrowszy, niosący nam jak najwięcej dobrych chwil i pozytywnych wydarzeń. Życzymy sobie tego nawzajem w świąteczny czas i na progu Nowego 2021 Roku.

Darz Bór i wszystkiego najlepszego!
Jarosław Szalata

Błażej Fila

10 listopada, w ramach obchodów rocznicy 100-lecia wojny polsko-bolszewickiej 1920 r., w siedzibie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych we Wrocławiu odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej poświęconej Błażejowi Fili – wieloletniemu dyrektorowi regionalnych struktur Lasów Państwowych na Dolnym Śląsku, żołnierzowi Legionów Polskich, leśnikowi, patriocie.

Wydarzenie zostało zorganizowane z inicjatywy Regionu Dolnośląskiego Związku Leśników Polskich w RP, Bractwa Leśników Środkowej Odry oraz wrocławskich oddziałów Polskiego Towarzystwa Leśnego i Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Leśnictwa i Drzewnictwa, które były fundatorami tablicy.

Niestety z uwagi na ograniczenia związane z epidemią SARS-COV-2 uroczystości miały jedynie charakter symboliczny. Na zaproszenie organizatorów tablicę odsłoniła córka Błażeja Fila – Pani Hanna Fila. Po odsłonięciu uczestnicy uroczystości udali się na cmentarz przy ul. Bujwida, gdzie na grobie śp. Błażeja Fila złożyli kwiaty i zapalono znicze.

Upamiętnienie dyrektora Błażeja Fila to wyraz szacunku i hołdu dla Polaków, a szczególnie leśników urodzonych na przełomie XIX i XX wieku, którym przyszło żyć i pracować w czasach niezwykle trudnych i burzliwych. Życiorys Błażej Fila to przykład na to, że nasza grupa zawodowa nigdy nie stała obojętnie wobec ważnych wydarzeń. Zawsze byliśmy i jesteśmy gotowi do służby Ojczyźnie, polskiej przyrodzie i społeczeństwu.

Jak wspomniano ze względu na obostrzenia związane z COVID-19 główne uroczystości nazwania sali konferencyjnej RDLP we Wrocławiu imieniem leśnika legionisty, przesunięte zostały do czasu zniesienia pandemicznych ograniczeń. Mamy nadzieję, że gdy wszelkie zagrożenie minie spotkamy się w szerszym gronie wraz rodziną Błażeja Fila i zaproszonymi gośćmi.



Foto: Archiwum rodzinne

Błażej Fila

Urodził się 21 listopada 1899 roku w Woli Raniżowskiej woj. Rzeszowskie – obecnie w zasięgu administracyjnym Nadleśnictwa Kolbuszowa, Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie.

Błażej Fila pochodził z wielodzietnej rodziny chłopskiej. Był synem Marcina i Zofii z domu Sidor. Mimo niedostatków Filowie mieli silną tradycję działalności społeczno-politycznej – jego krewny i imiennik Błażej Fila był działaczem ludowym oraz posłem Koła Polskiego do austriackiego Reichsratu w Wiedniu.

W rodzinnej miejscowości ukończył Szkołę Ludową i w 1911 roku po zdaniu egzaminów rozpoczął naukę w I-szym Cesarsko-Królewskim Gimnazjum Klasycznym w Rzeszowie. W kolejnych latach kontynuował naukę w II-gim C.K. Gimnazjum w Samborze. Z powodu okupacji części Galicji przez wojska rosyjskie w roku szkolnym 1914/15 przerwał naukę, aby w kolejnych latach kontynuować ją w II Gimnazjum Klasycznym w Rzeszowie.

W październiku 1916 roku w tajemnicy przed rodzicami, inspirowany duchem czasów i nadzieją odzyskania niepodległości przez ojczyznę wstąpił do I-szej Brygady Legionów Józefa Piłsudskiego. Pierwszy przydział otrzymał do 5 Pułku Piechoty pod dowództwem pułkownika Leona Berbeckiego. W jednostce tej służył do czasu przysięgi w lipcu 1917 r. W międzyczasie podczas ćwiczeń doznał kontuzji nogi i był leczony w szpitalu Ujazdowskim w Warszawie, gdzie przebywał do sierpnia. W tym czasie w Zegrzu pod Warszawą część legionistów odmówiła przysięgi zredagowanej przez niemieckie władze okupacyjne, wynikiem czego jednostka Błażeja Fila została rozformowana. Żołnierzy szeregowych i podoficerów urodzonych w Królestwie Polskim internowano w obozie w Szczypiornie pod Kaliszem, a oficerów w Forcie Beniaminów koła Radzimina. Żołnierze pochodzący z zaboru austriackiego zasilili II Brygadę Legionów gen. Józefa Hallera.

Młody Błażej po wyjściu ze szpitala w sierpniu 1917 r. skierowany został do Stacji Zbornej w Krakowie przy ul. Rajskiej, gdzie otrzymał przydział do 2 pułku artylerii, 2 batalionu haubic dowodzonego przez przyszłego szefa lotnictwa wojskowego w II RP kapitana Włodzimierza Zagórskiego – herbu Ostoja – pracownika wywiadu austriackiego, zaciętego wroga Piłsudskiego – postaci niezwykle barwnej i tajemniczej. Po zaekwipowaniu się w nowej jednostce świeżo upieczony artylerzysta Fila podczas miesięcznego urlopu szkolnego kończy eksternistycznie szóstą klasę w II-gim Gimnazjum w Rzeszowie.

W październiku 1917 roku pułki II Brygady Legionów przeniesione zostają na Bukowinę (obecnie pogranicze ukraińsko-rumuńskie). W lutym 1918 r. żołnierzy II Brygady spotyka srogi zawód. Austriacy wraz z Niem-

cami podpisują w Brześciu traktat pokojowy z bolszewicką Rosją, w którym to akcie Polska i Polacy zostają całkowicie pominięci. W proteście II Brygada pod wodzą gen. Józefa Hallera postanawia wypowiedzieć posłuszeństwo Austro-Węgrom, przejść front i połączyć się z siłami polskimi na wschodzie. W nocy z 15 na 16 lutego 1918 r. na północ od Czerniowiec, pod Rarańczą, oddziały polskie po krótkiej walce przechodzą front. Niestety artylerii, w której służył Błażej Fila, w pobliżu Sadagóry drogę przecina pociąg pancerny. Artylerzyści wraz z taborami zostają rozbrojeni przez Austriaków i internowani w Huszt na Węgrzech. Przebywają tam do maja 1918 r. Wcieleni do C.K. Armii trafiają do „piekła na Ziemi” na południowo-wschodnim froncie I Wojny Światowej tzn. w Alpy Julijskie, nad rzekę Piawa. Po ciężkich walkach na froncie włoskim we wrześniu 1918 r., otrzymawszy miesięczny urlop, młody weteran zdał eksternistycznie siódmą klasę gimnazjum. Z urlopu przyszły leśnik nie wrócił już do Włoch. Wraz z rodakami w buncie przeciw poczynaniom władz cesarskich do października 1918 r. przeczekał w tzw. „Zielonych Kadrach” – wojskowych, którzy nie wracali do jednostek po urlopach. Wielu z nich ukrywało się w okolicach podrzeszowskiego Budziwoja. Byli zorganizowani na wzór wojskowy, wystawiali warty, trzymali dyscyplinę, a przewodzili im byli legionści i członkowie Polskiej Organizacji Wojskowej powołanej cztery lata wcześniej przez Józefa Piłsudskiego.

Jeszcze w październiku Błażej Fila zgłosił się do nowo formowanego Wojska Polskiego w Przemyślu, gdzie otrzymał przydział do 1 pułku Artylerii Lekkiej Legionów. W jednostce tej pozostał do maja 1920 roku. W tym czasie z towarzyszami broni, w walce z Ukraińcami, zdobył Przemyśl. Bateria, w której służył Fila, wyposażona była w haubice kal. 100mm wz. 1914-19, bardzo przypominające z wyglądu dzisiejsze armaty salutowe pozostające na wyposażeniu Kompanii Reprezentacyjnej WP. Po odbiciu Przemyśla Wojsko Polskie toczyło walki z ukraińską Armią Halicką o linię kolejową łączącą to miasto ze Lwowem. W tym czasie Błażej Fila razem ze swoją baterią brał udział w wyzwoleniu miasteczka Chyrów – ważnego węzła kolejowego. Wszyscy jak najszybciej chcieli dotrzeć do obleganego przez Ukraińców Lwowa, którego broniły Orłęta i jedne z pierwszych w nowoczesnym świecie oddziały kobiece. Zanim jednak artylerzysta Fila wiosną 1919 r. odblokował miasto musiał jeszcze stoczyć zimowe boje na jego przedpolach, w okolicach miejscowości Lubień Wielki i Obroszyn.

Niedługo trwał spokój po wyswobodzeniu Małopolski Wschodniej. Już w lipcu Błażej Fila trafił na Białoruś i Litwę, gdzie jego jednostka, przemianowana teraz na 1 Pułk Artylerii Polowej Legionów WP, walczyła z bolszewicką Zachodnią Dywizją Strzelców pod Głębokiem, Mińskiem i Borysowem. Bój był gorzki, bo w sowieckiej dywizji przeważali zrewoltowani Polacy. W sierpniu Legionści rozpoczęli czteromiesięczną ope-

rację uwolnienia Dyneburga. Rząd Łotewski zwrócił się do Rzeczypospolitej o pomoc w usunięciu Armii Czerwonej ze swego terytorium. Nad Dźwiną artylerzyści 1 pułku celnym ogniem dział unicestwili sowiecki pociąg pancerny. Zima 1919/1920 na Inflantach była niezwykle ciężka, wielu Legionistów nie zginęło od kul, a umarło w wyniku niskich temperatur. Błażeja Filę i w tym przypadku nie opuściło żołnierskie szczęście. Za Kampanię Inflancką został odznaczony Krzyżem Walecznych.

Wiosną 1920 r. 1 Dywizja Piechoty w skład, której wchodzi artyleryjski pułk Fili, szykowała się do kampanii na Ukrainie. Zapewne na przełomie kwietnia i maja 1920 r. okazji do „postrzelania” dla artylerzystów nie było zbyt wiele. To raczej kawaleria i piechota „tłukły” po uciekających bolszewickich karkach. Przy niewielkich stratach Polacy, wspólnie z niedawnymi ukraińskimi wrogami z Armii Halickiej, zajęli całą prawobrzeżną Ukrainę i wmaszerowali do Kijowa.

W celu przeciwdziałania sowieckiemu kontratakowi na wschodnim brzegu Dniepru oddziały polskie utworzyły kilkunastokilometrowy przyczółek. To właśnie tam, pod Browarami, kanonier Fila został poważnie ranny. Pewnie stało się to pomiędzy 9 a 13 maja 1920 r., kiedy to bolszewicy zaciekle atakowali podkijowskie osiedle, w celu przedostania się na zachodni brzeg Dniepru i odbicie miasta.

Przetransportowany z pola bitwy do szpitala w Brześciu, a następnie do Warszawy i Krakowa, przeszedł długotrwałą rekonwalescencję. W wyniku poniesionych ran pamiątką po czterech latach wojowania pozostało mu lewostronne porażenie nerwów i znaczny stopień niepełnosprawności.

W styczniu 1921 roku Błażej Fila został zwolniony z wojska i niezwłocznie zgłosił się ponownie do dyrektora II-go Klasycznego Gimnazjum w Rzeszowie, który przyjął go do ósmej klasy. Już w maju zdał maturę, by jesienią tego samego roku rozpocząć studia na Wydziale Rolniczo-Leśnym Uniwersytetu Poznańskiego. Studia skończył 18.03.1930 roku uzyskując dyplom Inżyniera Leśnictwa. Temat jego pracy inżynierskiej brzmiał: „Jodłowe i jodłowo-mieszane drzewostany nadleśnictwa Łuków i ich odnawianie się”.

Pracę zawodową rozpoczął jeszcze jako student w 1924 roku w Dyrekcji Lasów Państwowych w Siedlcach jako referendarz kontraktowy, aby rok później awansować na referendarza prowizorycznego, asesora, taksatora i pełnić obowiązki inspektora leśnego. Od kwietnia 1934 roku powierzono mu obowiązki Nadleśniczego w Nadleśnictwie Podgórze (obecnie teren Nadleśnictwa Ostrołęka RDLP w Olsztynie).

W 1938 roku we wrześniu przeniesiony został na wschodnie rubieże Rzeczypospolitej do Nadleśnictwa Łuniniec w miejscowości Malkowicze, Białowieska Dyrekcja Lasów – obecnie teren Białorusi. Pracował tam do czasu wkroczenia wojsk sowieckich. Aresztowany przez NKWD przetrzymywany był w Łunińcu do poło-

wy listopada 1939 r. Warunkowo zwolniony w wyniku interwencji miejscowego Żyda – pana Świckiego – wrócił do swoich obowiązków w Nadleśnictwie. W styczniu 1940 r. kierowany doświadczeniem wojny 1920 r. i odpowiedzialnością za bezpieczeństwo rodziny (żona i trójka małych dzieci) w akcie desperacji wszystkie swoje pamiątki rodzinne, w tym odznaczenia, zakopał w ogrodzie przy domu w Malkowiczach i uciekł przez „zieloną granicę” na tereny okupowane przez Niemców. W ten sposób uniknął losu wielu kolegów, którzy nie mieli tyle szczęścia i trafili w śmiertelne łapy enkawudzistów.

W podróż w nieznane rodzin Filów udała się jedynie z podręcznym bagażem, w skład którego wchodziły ubrania i podstawowe dokumenty, takie jak dyplomy i świadectwa szkolne, w tym świadectwa maturalne. Przed przekroczeniem granicy Generalnej Guberni przez dwa tygodnie Filowie przebywali w mieszkaniu w Łomży u nieznanego im rodziny. 2 lutego 1940 roku Błażej pozostawia u gospodarzy swoje bagaże, w tym wszystkie dokumenty i wraz z rodziną przekracza granicę Generalnej Guberni. W pośpiechu i zamieszaniu nie zapisał sobie adresu sowich dobroczyńców, którzy mu pomagali, przez co wszystkie pozostawione w Łomży rzeczy przepadły. Pod osłoną nocy, przez Ostrołękę, z trójką małych dzieci rodzina Filów udała się do Łukowa, gdzie nadleśniczym był szwagier Błażeja, inż. Tadeusz Szeniejko. Tam zatrudnił się na stanowisku pomocy kancelaryjnej i pracował do czerwca 1940 r. W lipcu tego roku przeniesiony został do Nadleśnictwa Majdan Sieniawski (obecnie Nadleśnictwo Sieniawa w RDLP w Krośnie) gdzie obejmuje stanowisko nadleśniczego i piastuje je do sierpnia 1944 r.

W okolicy działał już prężnie leśny ruch oporu. To tam Fila zetknął się ze Związkiem Walki Zbrojnej. W 1941 r. został zaprzysiężony przez komendanta rejonu II „Powszechniak” obwodu biłgorajskiego ZWZ, Mariana Molasa ps. „Lot”, na żołnierza ZWZ (później AK). Jedno jego z pierwszych zadań to organizacja placówki partyzanckiej w Majdanie. Później obowiązki jej komendanta przekazał plut. Buniowskiemu, a sam pozostanie w cieniu utrzymując stałe kontakty z Komendą Obwodu AK w Biłgoraju oraz z licznymi oddziałami partyzanckimi: „Groma”, „Ojca Jana” czy „Mewy”. Tego ostatniego, którego prawdziwe nazwisko brzmi: Jan Toth, zatrudnił w Nadleśnictwie w charakterze gajowego. Partyzanci nie tylko prowadzili działalność dywersyjną wobec Niemców, ale także bronili ludności polskiej przed nieludzkim terrorem UPA. Współdziałanie z wywiadem AK, organizacja akcji bojowych i sabotażowych, minowanie mostów i dróg, spalanie tartaku w Majdanie, niszczenie niemieckich transportów z mleczarni w Adamówce i młyna w Cieplicach, niszczenie dokumentów w urzędzie gminy i w Nadleśnictwie – tak wyglądała działalność ZWZ-AK w okolicach

Majdanu Sieniawskiego, którą koordynował Błażej Fila. W lipcu 1944 r., po rozpoczęciu Akcji „Burza” w Okręgu Lublin AK, ujawnił się swoim podwładnym. Po przejściu frontu AKowskie podziemie oraz BCH (szczególnie na Lubelszczyźnie) próbowało przejąć kontrolę nad MO na najniższym poziomie organizacyjnym. Fila, na polecenie wyższych stopniem przełożonych, zorganizował taki posterunek w Majdanie Sieniawskim. Z obsadą żołnierzy AK istniał jedynie do października 1944 r., później przejęli go komuniści. W wyniku powojennej reorganizacji Lasów Państwowych pracował kolejno jako nadleśniczy Nadleśnictw Sieniawa i Leżajsk. Mimo narastającej fali represji jego kontakty z podziemiem niepodległościowym nie ustały. Nadal znajdowali u niego oparcie Jan Toth „Mewa”, Józef Zadziński „Wołyniak”, czy Bronisław Gliniak „Radwan”. Fila związał się z organizacją Rządu RP na uchodźstwie: NIE, która miała za zadanie prowadzenie samoobrony, propagandy oraz wywiadu na rzecz legalnych władz polskich. Po aresztowaniu gen. Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka” przez NKWD i rozwiązaniu NIE, wstąpił w struktury Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. Jak sam pisał: „W tamtym czasie byłem nieustająco podejrzany i szpiegowany oraz wielokrotnie „zapraszany” i wypytwany na UB. Nie było dowodów i nikt mnie nie wsypał”. 1.09.1945 r. w okresie największej fali aresztowań, Fila dostał ofertę pracy w ówczesnym Nadleśnictwie Chojnasty w Sobieszowie. Właśnie zmarł pierwszy polski nadleśniczy Chojnastego i Błażej Fila udał się na Dolny Śląsk. Po trzech latach pracy pod Karkonoszami został oddelegowany do Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Wrocławskiego, gdzie po pół roku mianowano go kierownikiem inspekcji. 1.02.1950 r. w związku z powołaniem pierwszego polskiego dyrektora dolnośląskich Lasów Państwowych Jana Tomaka na Dyrektora Centralnego Zarządu LP w Warszawie, jego zastępcą Błażej Fila został dyrektorem dolnośląskich struktur LP i pozostał nim aż do czasu przejścia na emeryturę w 1969 r. Był to okres znaczących zmian w Lasach Państwowych. Za czasów dyrektora Fila powstawały jednostki pomocnicze LP: ośrodki transportu leśnego, ośrodki remontowo-budowlane, zespoły składnic LP, gospodarstwa rybackie, szkoły zadrzewieniowe, gospodarstwa łąkowo-rolne czy wyluszcarnia nasion. Błażej Fila był inicjatorem powstania wrocławskiego Oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Leśnictwa i Drzewnictwa oraz wieloletnim przewodniczącym wrocławskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Leśnego. Co ciekawe nigdy nie wstąpił do PRL-owskiej organizacji kombatanckiej Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBOWiD). W sposób dyskretny, często przez osoby trzecie chronił, pracowników, którzy z racji swojej przeszłości mieli kłopoty z komunistami. Jego, jak sam podkreślał, nie wydał nikt.

Piotr Laszczyński i Norbert Wende

Wspomnienie o Grzegorzu Russaku

Minęły już dwa lata od chwili, gdy cicho i bardzo niespodziewanie odszedł od nas Grzegorz Russak – wielki przyjaciel ludzi lasu.

Jego śmierć, pomimo, że to tak zasłużona dla kraju i narodu, polskiej kultury, tradycji oraz ojczystej przyrody, zacna i znana Postać, nie odbiła się echem w przestrzeni publicznej. Zmarł nagle podczas pobytu w ukończonej przez niego mazurskiej kniei, w dniu 29 września 2018 roku, w wieku 69 lat.

Odszedł stanowczo za szybko, bo miał mnóstwo planów, pomysłów i wiedzy, którą chciał nam przekazać.

Uroczystości pogrzebowe w kościele pw. św. Dominika na Służewie i odprawienie śp. Grzegorza do grobu rodzinnego na warszawskim Cmentarzu Północnym odbyły się w tym samym czasie, co nasza uroczystość 100-lecia działalności Związku Leśników Polskich w RP.

Znałem Go osobiście od wielu lat. Często gościł przy różnych okazjach w pszczewskiej leśniczówce. Mogę zatem z pełnym przekonaniem mówić, że był to Wielki Człowiek o równie wielkim i wrażliwym sercu, nieprzeciętnym umyśle, fenomenalnej wiedzy z wielu dziedzin. Grze-

gorz Russak był wspaniałym gawędziarzem o ogromnej, wszechstronnej wiedzy, który posługiwał się barwnym, pięknym językiem polskim. Był doktorem nauk rolniczych, wykładowcą różnych kierunków, profesorem Wyższej Szkoły Gospodarki w Pułtuskach. W latach 1991-2002 był legendarnym, niezapomnianym kasztelanem Domu Polonii w Pułtuskach i trwale zapisał się w historii tego miasta. Wspaniały popularyzator polskiego dziedzictwa kulturowego, polskiej tradycji i niedościgły

znawca oraz smakosz kuchni myśliwskiej i staropolskiej. Autor wielu książek, artykułów, programów radiowych i telewizyjnych, znany wszystkim ludziom lasu z „Łowcy Polskiego”, twórca krajowego systemu Jakość i Tradycja. Niestrudzony budowniczy polskiej marki opartej na tradycji oraz produktach naturalnych i regionalnych.

Był pomysł, że to właśnie On będzie z nami w Ośrodku Kultury Leśnej w Gołuchowie podczas jubileuszowej uroczystości i swoim zwyczajem, z optymistycznie podkreślonym wąsem, w szlacheckim kontuszku i szablą przy boku, będzie dzielił się z leśnikami wiedzą, kul-

turą i właściwym Jemu fantazyjnym poczuciem humoru. Jednak nie udało się i wielka szkoda, bo Grzegorza już z nami nie ma. Wiele razy miałem okazję obserwować Go w takich chwilach, gdy z humorem i wielką swadą opowiadał, przekazywał swoją ogromną wiedzę i jednocześnie gotował.

Wielki smutek wywołuje to, że tak Wielki Przyjaciel ludzi lasu, szczególnie myśliwych i leśników, został tak szybko

zapomniany. Jestem głęboko przekonany, że Grzegorz Russak zasłużył sobie wieloletnią pracą, wielką aktywnością i ogromnym wkładem w dorobek polskiej kultury i dziedzictwa kulinarnego na trwałe upamiętnienie. My, polscy leśnicy, korzystający przez lata z Jego ogromnej wiedzy i niepospolitych, licznych talentów powinniśmy się tym zająć jak najszybciej.

Jarosław Szalata



Foto: Jarosław Szalata

Z ŻAŁOBNEJ KARTY



Koledze
Krzysztofowi Górskiemu
SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
Z POWODU ŚMIERCI

BRATA
składają Koleżanki i Koledzy
ze Związku Leśników Polskich
w Rzeczypospolitej Polskiej



Koleżance
Iwonie Malinowskiej
SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
Z POWODU ŚMIERCI

MAMY
składają Koleżanki i Koledzy
ze Związku Leśników Polskich
w Rzeczypospolitej Polskiej



Koledze
Robertowi Szlachetce
SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
Z POWODU ŚMIERCI

OJCA
składają Koleżanki i Koledzy
ze Związku Leśników Polskich
w Rzeczypospolitej Polskiej



Koledze
PIOTROWI NOWAKOWI
SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
Z POWODU ŚMIERCI

OJCA
składają Koleżanki i Koledzy
ze Związku Leśników Polskich
w Rzeczypospolitej Polskiej



Koleżance
Adeli Słychan
SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
Z POWODU ŚMIERCI

OJCA
składają Koleżanki i Koledzy
ze Związku Leśników Polskich
w Rzeczypospolitej Polskiej